

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 108 (11 444)

Poznań, środa 3 czerwca 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Posiedzenie Prezydium CK SD

(PAP) Prezydium CK SD na posiedzeniu 2 bm. rozpatrzyło przygotowane przez Zespół ds. Drobnej Wytwarzalności Usług, Rzemiosła i Prywatnego Handlu materiały na III Plenum KC SD nt. „Drobna wytwarzalność istotnym elementem nowej struktury społeczno-gospodarczej kraju”. Prezydium CK SD postanowiło zwołać III Posiedzenie Plenarne CK SD na 30 czerwca br.

Pożegnanie delegacji przybyłych na pogrzeb prymasa Polski

(PAP) 2 bm. opuścili Polskę przybyli do naszego kraju na uroczystości pogrzebowe prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego — osobisty wysłannik papieża Jana Pawła II, sekretarz stanu, przewodniczący delegacji Stolicy Apostolskiej, kardynał Agostino Casaroli oraz kardynał Władysław Rubin — prefekt Kongregacji do Spraw Kościołów Wschodnich.

Na lotnisku Okęcie w imieniu Episkopatu Polski gości żegnali — metropolita krakowski, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, kard. Franciszek Macharski oraz sekretarz Episkopatu, biskup Bronisław Dąbrowski.

Obecni byli: minister, kierownik Urzędu do Spraw Wyznań Jerzy Kuberski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Dobrosielski oraz radca — minister pełnomocny, przewodniczący Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską Kazimierz Szablewski.

Tego samego dnia opuściła Polskę delegacja USA na uroczystości pogrzebowe, z osobistymi przedstawicielami prezydenta Ronalda Reagana — przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Clementem J. Zablockim i członkiem Izby

Dokończenie na str. 2

Kolejne posiedzenie tzw. komisji rozliczeniowej

Z. Grudzień, J. Łukaszewicz, S. Kowalczyk i T. Pyka czują się współodpowiedzialni za błędy lat siedemdziesiątych

(PAP) 1 bm. odbyło się czwarte posiedzenie komisji pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Tadeusza Grabskiego, powołanej przez X Plenum KC. Komisja odbyła rozmowy ze Zdzisławem Grudniem, Jerzym Łukaszewiczem, Stanisławem Kowalczykiem i Tadeuszem Pyką, którzy odpowiadali na pytania wszystkich jej członków i złożyli własne oświadczenia.

Zdzisław Grudzień przypomniał, że swoje stanowisko w sprawie oceny kryzysu zawarł w wystąpieniu na VI Plenum KC i w pełni je podtrzymuje. Stwierdził, że propozycje nie których inwestycji, np. Berlita, czy nowego traktora, budziły wiele zastrzeżeń w Biurze Politycznym, jednakże argumentacja oparta na ocenach

ekspertów spowodowała podjęcie decyzji. Zdarzało się także, iż wbrew stanowisku Biura Politycznego, wprowadzano nowe zadania inwestycyjne. Z. Grudzień dostrzegł wiele niedostatków w pracy Biura Politycznego, np. porządek obrad często był przełamany drugorzędnymi sprawami, wnoszonymi przez rząd, co nie pozwalało zajmować się ważniejszymi problemami życia społecznego, gospodarczego i politycznego kraju. Jego zdaniem zmiana na stanowisku premiera powinna nastąpić w 1976 roku, a nie dopiero po VIII Zjeździe PZPR. Ze względów oportunistycznych nie forsował tej sprawy, kierując się złe pojętą lojalnością wobec byłego I sekretarza KC.

Jerzy Łukaszewicz stwier-

dził, że jako członek centralnych władz partyjnych czuje się odpowiedzialny za wszystkie decyzje, które podjęto lub których nie podjęto. Był kierownikiem partii. Szczególnie odpowiedzialny czuje się za współudział w forsowaniu strategii przyspieszonego rozwoju kraju a także za popieranie idei „planu otwartego”. W sprawie zmiany cen w czerwcu 1976 r. uważał, iż jej zakres i głębokość była zbyt wielka, ale na posiedzeniu Biura Politycznego nie powtórzył swoich zastrzeżeń. Skutki polityczno-społeczne tej decyzji cenowej wykazały słabość zaufania mas członkowskich do kierownictwa partii, ożywiły stanowiska krytyczne a nawet

Dokończenie na str. 4

Do Genewy przybyła polska delegacja na międzynarodową konferencję pracy

(PAP) 1 bm. przybyła do Genewy delegacja polska na 67 doroczną Międzynarodową Konferencję Pracy, która rozpoczyna się w najbliższą środę. W tym samym dniu członkowie delegacji zostali przyjęci przez dyrektora generalnego MOP Francisca Blancharda.

Skład delegacji polskiej odpowiada tzw. trójczłonowej strukturze Międzynarodowej Organizacji Pracy, zakładającej obecność w każdej delegacji przedstawicieli rządów, pracodawców i pracujących. Wyjątkiem to z konstytucji MOP, która postanawia wspierać i rozwijać harmonijną współpracę między pracodawcami i związkami zawodowymi, przy

wspomagającym ten proces arbitrażu rządów.

W skład naszej delegacji wchodzi: minister pracy, płac i spraw socjalnych Janusz Obodowski, przedstawiciel związków zawodowych — NSZZ „Solidarność” z jego przewodniczącym Lechem Wałęsą, Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych z jej przewodniczącym Albinem Szyszką oraz Konferencji Autonomicznych Związków Zawodowych z Jacekiem Krzyżanowskim. Dyrektorów państwowych przedsiębiorstw (zwanych w strukturze MOP — pracodawcami) reprezentuje przewodniczący

Biura Polskich Pracodawców ds. Współpracy Międzynarodowej przy PIHZ, Jerzy Nowak. W skład delegacji wchodzi również doradcy i eksperci.

Nadchodząca doroczna konferencja jest zwykłą roboczą sesją Międzynarodowej Organizacji Pracy i w swym porządku obrad nie zawiera żadnych nowych tematów, wybiegających poza przyjęty przez poprzednie sesje program działania. Duży nacisk położony na problemy związane z rehabilitacją zawodową inwalidów, zgodnie z intencjami, które przyświecały proklamowaniu roku 1981 — Rokiem Osób Niepełnosprawnych.

Bohaterom Czerwca 1956



Odlewnia Żeliwa w Sremie (Poznańskie) wykonuje dwie tablice upamiętniające wydarzenia poznańskiego Czerwca 1956 roku, które umieszczone zostaną na terenie Zakładów „Cegielskiego” w Poznaniu. Ukończono prace przy odlewie tablicy przeznaczonej dla Fabryki Lokomotyw i Wagonów. Na zdjęciu: pracownicy Oddziału Odlewów Metali Nieżelaznych prezentują gotową tablicę.

Fot. Głos — R. Królak

Posiedzenie Rady Głównej Episkopatu Polski

30-dniową żałobą uczcijmy pamięć kardynała S. Wyszyńskiego

(PAP) 1 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Episkopatu Polski, któremu przewodniczył kardynał Franciszek Macharski, arcybiskup metropolita krakowski, wiceprzewodniczący konferencji Episkopatu. Jak wynika z opublikowanego komunikatu — posiedzenie poświęcone było głównie omówieniu wskazań Jana Pawła II, zawartych w jego orędziu do rządu, aby żałoba po śmierci nieodżałowanego Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego trwała

przez 30 dni, zgodnie z czcigodną tradycją liturgiczną Kościoła. Te 30 dni powinny być okresem szczególnej modlitwy, pokoju, skupienia i refleksji. Przedmiotem tej refleksji powinna być postać zmarłego prymasa Polski, jego osoba, jego nauka i rola w trudnym okresie naszej historii.

Rada Główna postanowiła, zgodnie z decyzją zmarłego księdza Prymasa, że konferencja plenarna Episkopatu odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca br.

Nagrody premiera

Poznańscy laureaci za twórczość dla dzieci i młodzieży

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka prezes Rady Ministrów przyznał doroczne nagrody za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Wśród nagrodzonych są twórcy z Poznania Marian Orłowski i

Wojciech Wierczkowski. Marian Orłowski otrzymał nagrodę za całokształt twórczości literackiej, a Wojciech Wierczkowski — za twórczość artystyczną w dziedzinie teatru. W Poznaniu za twórczość aktorską i reżyserską w teatrze laureatami są: (bg)

Ku czci kardynała Stefana Wyszyńskiego

Uroczystości żałobne w Gnieźnie

INFORMACJA WŁASNA

We wtorek, na terenie gnieźnieńskiej katedry odbyły się uroczystości żałobne w związku ze śmiercią Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uczestniczyli w nich m. in. arcybiskup Luigi Poggi — nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń, metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski, dostojnicy kościelni z archidiecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej i innych, przedstawiciele władz państwowych, wicewojewoda poznański Romuald Zysnarski, prezydent miasta Gniezna Henryk Jasieński, delegacja Oddziału Stowarzyszenia „PAX” w Poznaniu z przewodniczącym Alfredem Wawrzyniakiem na czele, delegacja NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska ze Zdzisławem Rozwałką i delegacja „Solidarności” Rolników Indywidualnych z przewodniczącym Ryszardem Majewskim.

Mszę świętą celebrował kardynał Franciszek Macharski, w towarzystwie arcybiskupa Luigi Poggi i innych biskupów. Kazanie wygłosił sekretarz Episkopatu Polski ks. biskup Bronisław Dąbrowski. Po mszy świętej zabrał głos

dzwonów, celebranci przybrani w szaty do mszy świętej przeszli w procesji do bazyliki do ołtarza polowego przed katedrą. W procesji tej uczestniczyli m. in. duchowieństwo z archidiecezji gnieźnieńskiej, jak też dostojnicy Kościoła z innych regionów Polski.

Przemawiając do zebranych tuż przed mszą świętą arcybiskup Luigi Poggi oddał hołd zmarłemu Prymasowi Polski, omówił jego wielkie zasługi dla Kościoła w Polsce i na świecie, dla jedności narodu polskiego. O tych zasługach mówił również przed stawiciel „Solidarności” Rolników Indywidualnych Ryszard Majewski.

Dokończenie na str. 2

ROZWAŻMY

Jest tak, jak się komuś zdaje?

Co robią dzieci, żeby zapobiec nieszczęściu czającemu się w telewizyjnej bajeczce o wilku? Zamykają oczy. Wystarczy, by się mogły poczuć bezpiecznie. Więcej: wystarczy zamknąć oczy, żeby wilk nie mógł zjeść Czerwonego Kapturka.

Co robią niektórzy dorośli, gdy nie chcą przyjąć do wiadomości realnych zagrożeń codzienności? Stosują metodę strusia: głowę w piasek i — nie ma tego, co albo się nie podoba, albo stanowi realne niebezpieczeństwo. Niestety, ani zamykanie oczu ani strusie zwyczajnie nie mają wpływu na wprowadzanie pożądaných zmian w realiach codzienności: życie toczy się dalej z logiką, a bywa że i z okrutną konsekwencją.

Właśnie dlatego przypominam owe irracjonalne metody rzekomo gwarantujące bezpieczeństwo. Nie pomogło chowanie głowy w piasek (ściślej — wyjazd przed prawie rokiem na letni urlop byłego I sekretarza KC PZPR), by w Polsce strajki się nie nasilały. Nie pomogło odwracanie głowy od rzeczywistości, żeby

związek „Solidarność” nie urosł do wielkości dziesięciomilionowej organizacji. Stosowanie takich metod nie zapobiegło tworzeniu się w PZPR tzw. poziomych porozumień, dzisiaj uznawanych za przejaw korzystnej dla partii aktywizacji jej szeregowych członków. Podobnych przykładów politycznej ślepoty wielu przed stawiceli nie tylko centralnych (i nie tylko — byłych) władz partyjnych państwowych i związkowych każdy z nas mógłby przytoczyć znacznie więcej.

Czy jednak owe metody — dziecięca strusia — są zagwarantowane wyłącznie dla byłych lub obecnych prominentów? Skąd! Ludzie którzy za dobrą monetę biorą myśl (zawartą w ironicznym przeciezie tytułu szekspirowskiej komedii) „Tak jest, jak się państwu zdaje”, chodzą także w kół nas. To ci, którzy wierzą w to, w co chcą wierzyć, słyszą to, co chcą słyszeć i widzą, co im się marzy. To także ci, którzy biorąc do ręki gazetę, mówią (na przykład do słuchawki telefonu, po połączeniu się z redakcją): ta informacja jest zgodna z moimi wyobrażeniami, więc jest

prawdziwa, zaś tamta mi nie odpowiada, przeło zapewne jest kłamliwa.

Przykłady z ostatnich tygodni: wielu ludzi uznało, że relacja ze śledztwa przeciwko braciom Kowalczykom przekazana w telewizji, była tendencyjnie spreparowana; że nie należy dawać wiary — bo zno wu nas strasza — w informację (przekazaną prasie po posiedzeniu Rady Ministrów) o przypadkach niewłaściwego stosunku do żołnierzy stacjonujących w Polsce grupy wojsk radzieckich; że nawet jeśli zbezczeszczone Pomniki Wdzięczności w Przemyślu, to jest to incydent bez znaczenia. Zaś byli ministrowie J. Olszewski i E. Barszcz wcale nie popełnili samobójstwa, lecz zostali „sprzątnięci”, bo za duzo wiedzieli.

Tak, wiem: nieufność do władzy, do trasy, zrodziła niedobre praktyki stosowane w minionych latach, miesiącach, tygodniach. Teraz trzeba lat wiarygodności, by dowiedzieć, że stereotypy „rząd kłamie” — rzeczywiście należą do zamkniętego rozdziału historii. Aby jednak nowa jakość mogła się narodzić, a potem — ku powszechnemu zadowoleniu — rozwinąć w równie mocno utrwalone stereotypy: „rząd mówi prawdę”, „prasa jest wiarygodna”, potrzebna jest nie tylko prawda. Także — dobra wola o b y d w u stron i chęć współdziałania.

ZYGMUNT ROLA

ODGŁOSY

Punkty

Dziesięć lat temu skończyłem studia normalne, pięcioletnie. Gdy byś wszakże podejmował, toczyła się ostra dyskusja nad systemem preferencyjnych przyjęć do szkół wyższych. Dyskusja, która przez wszystkie te minione lata nie ustawała, choć w niektórych momentach brzmiała cicho jak westchnienie znokautowanego boksera. Teraźniawo zabrzmiła „forte”.

Rozhowywałem te minie trochę dłużej. Dotyczyły bowiem sposobów zrehabilitowania nierówności w życiu, a nie przysiadanie punktów za pochodzenie społeczne, lecz — za miejsce zamieszkania, a więc dotychczasowego kształcenia. Inny sugeruje, by brać pod uwagę oba te czynniki łącznie, a jeszcze ktoś inny — by je ignorować, zważyć zaś jedynie na zasób wiadomości kandydatów na uczelnie.

A punkty? Punkty są nadal kałmowaniem niedomogów polskiego systemu oświatowego: są uwłaczające dla ubiegających się o indeks, a także dla ich nauczycieli. W praktyce zaś są nonsensem, bo jak zrehabilitować „niedouczenie” absolwenta szkoły średniej?

Z „punktami” możemy się jeszcze parę lat poszotać, ale po co? Miałbyśmy tracić czas na doskonalenie tego systemu, który nie służył nigdy do wykształcenia skutecznego sposobu, który spowoduje niwelację różnic między wiedzą absolwentów szkół, bez względu na to, gdzie je kończą i z jakich społeczności się wywodzą. Inne działania będą przynosić zwalczanie raka płaszczyzny na odcisk.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Uchylenie aresztu tymczasowego wobec K. Bzdyla

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, 2 bm. prokurator wojewódzki w Warszawie uchylił areszt tymczasowy wobec Krzysztofa Bzdyla, w związku z nieprzedłużeniem czasu aresztowania przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. K. Bzdyl był tymczasowo aresztowany pod zarzutem popełnienia — w ramach działalności w nielegalnej organizacji o nazwie Konfederacja Polski Niepodległej — przestępstwa z art. 123 kodeksu karnego w związku z artykułem 128 par. 1 Kodeksu Karnego.

Premiera filmu „Pielgrzym”

(PAP) 2 bm. w drugą rocznicę rozpoczęcia duszpasterskiej wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce, odbyła się w kinie „Skarpa” w Warszawie premiera filmu reż. Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego pt. „Pielgrzym”. Utwór został wyprodukowany przez Stolicę Apostolską i Episkopat Polski.

Hotel „Monopol” w Gdańsku siedzibą „Solidarności”

(PAP) Zapadła decyzja, podjęta przez władze wojewódzkie i dyrekcję „Orbisu” o przekazaniu hotelu „Monopol” na siedzibę „Solidarności”. Związek ten przejmie hotel bez remontu. Będzie się tu mieścić siedziba zarówno władz

Dokończenie ze str. 1

opozycyjne w społeczeństwie, a także wśród dziennikarzy, z czego nie wyciągnięto właściwych wniosków. Rozdźwięk między teorią a praktyką spowodował spadek wiarygodności środków masowego przekazu i działalności propagandowej. Powszechne było odzucie dominacji tzw. propagandy sukcesu. J. Łukasiewicz oświadczył, że niesłusznie popierał koncepcję, aby na VIII Zjeździe PZPR dokonać odsumowania całej dekady, a nie lat 1976 — 79, co pozwoliłoby uzyskać prawdziwy obraz sytuacji. Stwierdził, że uważa za błąd, iż nie potrafił dostosować linii propagandy do zmienionych warunków społeczno-politycznych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Podobnie fałszywa była teza ideologiczna o jedności moralno-politycznej narodu, która była rezultatem braku marksistowskiej analizy rzeczywistości. Przyznał również, że pełna odpowiedzialność za fałszywe koncepcje i nieskuteczną praktykę w propagandzie ponosi on sam, a nie ludzie, którzy pracowali pod jego kierownictwem.

Stanisław Kowalczyk wyraził generalną aprobatę dla oceny źródeł kryzysu zawartej w założeniach programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, szczególnie podkreślając negatywny wpływ na

stan gospodarki, polityki, inwestycyjnej i jej realizacji, nadmiernego zadłużenia i zbyt wielkiej liczby programów, nie mających pokrycia w warunkach ekonomicznych kraju. S. Kowalczyk oświadczył, że jako członek Biura Polityczne go poczuwa się do osobistej odpowiedzialności za to, iż przedkładając jako minister spraw wewnętrznych kierownictwu partii i rządu informacje i oceny dotyczące pogarszającej się sytuacji gospodarczej i na strojów społecznych, nie dość konsekwentnie i uparcie dążył do ich wykrzywania.

Tadeusz Pyka stwierdził, że przyczyny kryzysu zrodziły się już w latach 1973 — 74. Swoje uwagi w tej sprawie, łącznie ze wskazaniami dróg wyjścia, zawarł w memoriale skierowanym do prezydium Komisji Planowania i Rady Ministrów. Gdy w 1975 roku został powołany na stanowisko wicepremiera nadzorującego sprawy rynku wewnętrznego i jego zaopatrzenie, podjął szereg działań między innymi powołany został Komitet ds. Rynku Wewnętrznego. Jednakże sztywny podział resortów między wicepremierów utrudniał wpływanie komitetu na strukturę produkcji, eksport i import, ograniczając skuteczność jego działania. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych z roku na rok malał udział w ogólnych nakładach środków

inwestycyjnych na przemysł rolny-spożywczy i lekki, a więc na produkcję artykułów rynkowych. Mimo to podejmowano próby łagodzenia sytuacji. Stworzone zostały warunki rozwoju handlu agencyjnego, wprowadzono nowy, bardziej elastyczny system ekonomiczno-finansowy w handlu. Podjęto próby odrodzenia przemysłu drobnego i terenowego, zlikwidowanego w 1975 roku. W okresie pełnienia odpowiedzialnych funkcji w Komisji Planowania i Radzie Ministrów przedstawił cały szereg opracowań programowych, które nie były brane pod uwagę. Co do zmiany cen i kierunków jej rekompensaty w 1976 roku, T. Pyka stwierdził, że pracowano nad nią wiele lat i konsultowano również w kierownictwie partii i państwa. Proponowano zmniejszyć jej zakres i głębokość lub przeprowadzić w kilku etapach. T. Pyka stwierdził, że odpowiada za nierozwiązanie spraw rynku wewnętrznego, za nadmierną rozbudowę struktur handlu, a także za brak zdecydowania w walce o słuszną rację wynikających z sygnałów zapowiadających załamanie gospodarki. Oświadczył, że w pełni zdaje sobie sprawę z osobistej odpowiedzialności za zaistniałą sytuację społeczno-gospodarczą, proporcjonalnie do funkcji jakie pełnił. (PAP)

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów protestuje przeciw działalności Zjednoczenia „Grunwald”

(PAP) Jak poinformowało Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, pod jego on na swych obradach 29 maja br. w Warszawie uchwaliło, w której wyraża zdecydowany protest przeciwko działalności Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”.

W uchwale stwierdza się m. in., że w kwietniowych dniach obchodów rocznicy powstania w Getcie Warszawskim, ucieleśnieniu w sobie całą okupacyjną gehennę i bohater-

stwo Żydów polskich — z trybun uroczystych wieczornic, przedstawiciele Towarzystwa wyrażają oburzenie wobec poczyną „Grunwaldu”. Tygodnie dzielące od tych uroczystości — głoszenia jawnego antysemityzmu, obarczenie całego żydostwa polskiego winą za wszystko to, co miało tragiczny charakter w powojennych dziejach Polski — jeszcze bardziej przekonało Towarzystwo w słuszności wyrażonych w tej dziedzinie przez nie, w trakcie kwietniowych uroczystości, przekonań.

Na zakończenie w uchwale stwierdza się: „jako reprezentanci zorganizowanego środowiska żydowskiego w Polsce, spadkobiercy szczytnych, patriotycznych postaw żydostwa polskiego — wyrażamy głębokie przekonanie, że faktyczną działalność Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” należy — przy odrzuceniu całej bałamutnej, oszukańczej i zwodniczej frazeologii, głoszonej przez jego działaczy — uznać za sprzeczną z zasadami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

OPEC zmniejszy produkcję ropy naftowej

(PAP) Dziesięć z trzynastu krajów OPEC zgodziło się, poczynając od 1 czerwca br. zmniejszyć wydobycie ropy naftowej o 10 procent przy czym ogólna podaż tego surowca obniży się zaledwie o 2 procent co ma minimalny wpływ na redukcję istniejących nadwyżek ropy na świecie. Zgodnie z informacjami „Petroleum Intelligence Weekly” poszczególne kraje członkowskie zmniejszą wydobycie przynajmniej o 500 000 baryłek dziennie co łącznie powinno przynieść spadek produkcji ropy o 1,25—1,5 milionów baryłek dziennie. Specjaliści oceniają jednak, że podaż przewyższa popyt o około 2—3 miliony baryłek dziennie.

L. Breżniew wręczył odznaczenia kosmonautom

(PAP) Jak informuje agencja TASS, 2 bm. na Kremlu Leonid Breżniew wręczył wysokie odznaczenia radzieckie członkom dziewiętej międzynarodowej ekspedycji kosmicznej. Leonid Popow otrzymał Order Lenina i drugi medal „Złotej Gwiazdy”, a kosmonaut rumuński Dumitru Prunariu — tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, a także Order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Zabierając głos z okazji wręczenia tych zaszczytnych wyróżnień, Leonid Breżniew przypomniał, że pomyślna realizacja programu Interkosmos, w tym dziewięciu lotów załóg międzynarodowych, jest wspólną zasługą bratnich krajów socjalistycznych, a także kosmonautów, uczonych, konstruktorów, inżynierów i robotników. Stwierdził, że wspólne badanie przestrzeni kosmicznej jest bezpośrednią kontynuacją bratnich stosunków, jakie ukształtowały się między krajami socjalistycznymi.

Pożegnanie delegacji przybyłych na pogrzeb

Dokończenie ze str. 1
Reprezentantów Williamem Broomfieldem.

W odczytaniu na lotnisku oświadczeniu C. J. Zablocki stwierdził, że odbyte podczas wizyty w Polsce spotkania umożliwiły delegacji lepsze zrozumienie problemów, wobec jakich stoi społeczeństwo polskie oraz wysiłków czynionych dla ich rozwiązania przez rząd, innych przywódców i naród polski.

Delegację żegnał w imieniu Episkopatu Polski — kard. Franciszek Macharski oraz biskup Bronisław Dąbrowski.

Okrety amerykańskie na Morzu Czarnym

(PAP) Zgodnie z informacjami zarządu portu w Istambule w poniedziałek przepłynęły cieśninę Bosfor i wpłynęły na wody Morza Czarnego dwa amerykańskie okręty wojenne: niszczyciel „Caron” wyposażony w zdalnie sterowane rakiety oraz fregata „Miller”. Obie jednostki wchodziły w skład VI Floty Stanów Zjednoczonych, operujących na Morzu Śródziemnym.

Statki przebywać będą na wodach Morza Czarnego przez tydzień w

Sprawy związkowe
tematem rozmów w Sejmie

(PAP) 2 bm. przewodniczący Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia — Jan Szczepański spotkał się przed południem w Sejmie z przedstawicielami MKZ NSZZ „Solidarność” z Bydgoszczy, z wiceprzewodniczącym MKZ Kazimierzem Gotowskim. Omówiono szczegółowo stan zaawansowania realizacji punktu pierwszego porozumienia podpisanego w Warszawie 30 marca br., który dotyczy wyjaśnienia przebiegu oraz wniosków z wydarzeń w Bydgoszczy 19 marca.

Przedstawiciele MKZ przedstawiли swoją opinię o przebiegu śledztwa w tej sprawie, stwierdzając przy tym, iż ma

ją pełny wgląd w jego materiały. W spotkaniu uczestniczyła posełanka Maria Budzanowska.

Tegoż dnia, prof. Jan Szczepański spotkał się w Sejmie z przedstawicielami Komisji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” ds. Realizacji Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich, z wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” Gabrielem Janowskim. Zgłosili oni zastrzeżenia co do przebiegu realizacji wspomnianych porozumień.

Problemy poruszane na obu wtorkowych spotkaniach omawiane mają być na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej 8 czerwca.

Ośmiu więźniów zakończyło głodówkę w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej

INFORMACJA WŁASNA

W tych dniach w Województwie Areszt Siedzącym w Poznaniu przy ul. Młyńskiej oraz w Państwowym Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa doszło do incydentów, częściowo związanych z kwietniowym buntiem więźniów we Wronkach.

Jak poinformowała zastępczyni dyrektora wspomnianego aresztu w minioną sobotę nad ranem został tam dowieziony na badania więzień — Jan M. W izbie przyjęć nagle przyłożył on sobie do gardła żyłkę i groził, że je podcięcie wymusi zgodę na rozmowę telefoniczną. Personel medyczny i funkcjonariusz służby więziennej obawiali się bowiem, że w razie interwencji więźniów dokonano samookaleczenia. Jan M. rozmawiał wtedy przez telefon z osobą, do której zwracał się „pani redaktor” i poinformował, że w areszcie przy ulicy Młyńskiej dwunastu więźniów rozpoczęło głodówkę protestacyjną. Po rozmowie więźniów pozwolono im zjechać. Jego stan zdrowia — zdaniem lekarza — nie wymagał hospitalizacji. Jan M. wrócił więc do aresztu.

Dalszy ciąg tej historii znamy z relacji dyrektora Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Poznaniu i psychologa więziennego, którzy stwierdzili, że Jan M., pozbawiony wolności od 1975 roku, jest recydywistą, dotkniętym znaczą-

mi zaburzeniami osobowości. Jednakże kierownicy zakładów karnych, w których dotychczas przebywał nie uznali, że konieczne jest umieszczenie go w zakładzie specjalnym, stosującym środki lecznicze.

Po powrocie Jana M. ze szpitala im. Pawłowa na Młyńską, ten skazany i siedmiu innych (wszyscy do niedawna odbywali karę pozbawienia wolności we Wronkach) rozpoczęli głodówkę. Twierdzili, że jest to protest przeciw przedstawionej ostatnio w prasie — wersji buntu we Wronkach, a zwłaszcza stwierdzeniu, iż pod czas owych zajęć także kilku funkcjonariuszy służby więziennej doznało obrażeń. Utrzymywali, że bunt zakończył się pobiciem tylko więźniów.

Jan M. został przewieziony na oddział wewnętrzny szpitala więziennego we Wronkach. Siedmiu pozostałych uczestników głodówki protestacyjnej przerwało ją po dwóch dniach. Zdaniem dyrektora OZZK nie była to głodówka w pełnym tego słowa znaczeniu bowiem skazani jakkolwiek nie przyjmowali posiłków podawanych przez służbę więzienną, to jednak mając w celach własny prowiant mogli się dokarmiać.

Dodajmy, że nadal trwa śledztwo, które w sprawie buntu we Wronkach, prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Pile. (ak)

Uroczystości żałobne w Gnieźnie

Dokończenie ze str. 1

wikariusz kapituły, biskup gnieźnieński Jan Czerniak, który podziękował licznie zebranym za udział w mszy świętej w intencji wielkiego Prymasa.

W procesji przeszli z kolei biskupi, księża, i wszyscy obecni do katedry, gdzie na-

stopniach ołtarza przy grobie św. Wojciecha, obok którego umieszczono portret Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, złożyli wieńce i kwiaty. Złożyli je m. in. przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, władz administracyjnych Gniezna, „Solidarności”, Stowarzyszenia „PAX”. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne, przelotne opady deszczu i lokalne burze.

Temperatura maksymalna od plus 27 do plus 30 stopni, minimalna od plus 14 do plus 16 stopni. Wiatry słabe zmienne.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 30 stopni, w Kaliszu plus 31 stopni, w Koninie plus 29 stopni, w Lesznie plus 28 stopni, w Pile plus 24 stopnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Zanim się zbierze IX Zjazd

W pionie i w poziomie

Kilka dni temu na plenum Komitetu Krakowskiego PZPR postanowiono, że konferencję wojewódzką powinni tam przygotować delegaci na tę konferencję, natomiast aparat partyjny powinien im w tym udzielić niezbędnej pomocy. Na tymże plenum padła propozycja — dodajmy, że nie pierwsza, a także nie tylko w Krakowie — aby przed IX Zjazdem zwołać ogólnokrajowe spotkanie wszystkich lokalnych komisji przedzjazdowych i innych grup, które są aktywne w tworzeniu propozycji programowych na Zjazd. Na takim spotkaniu należałoby jeszcze przed Zjazdem usalić, co jest w tych pracach programowych wspólne oraz przedyskutować różnice zdań. Tego bowiem nie można odkładać do samego Zjazdu.

Tak więc oddolne dążenia, aby jeszcze przed Zjazdem doprowadzić do ogólnokrajowego spotkania tzw. struktur poziomych znalazły swój wyraz w obradach wojewódzkiej instancji partyjnej Krakowa. I to jest w tej sprawie nowe. Albowiem sama idea narodziła się już dawno, a w Poznaniu wielokrotnie była wyrażana, ostatnio szczególnie dobitnie podczas majowego VI Forum Myśli Politycznej, mianowicie w formie uchwały jej uczestników uznającej za konieczne zorganizowanie w terminie około 10 czerwca ogólnopolskiego forum przedzjazdowego z udziałem dotąd wybranych delegatów na IX Zjazd, Centralnej Komisji Zjazdowej, przedstawicieli wojewódzkich komisji zjazdowych oraz istniejących form porozumienia partyjnego. Forum takie winno sformułować i przedyskutować podstawowe problemy programowe — organizacyjne, które będą głównym przedmiotem obrad Zjazdu. W tej uchwale, jak i w innych oddolnych inicjatywach partyjnych, zawarte jest mocne przeświadczenie „bazy”, iż program partii winien być wypracowany siłami całej partii. Gorzkie doświadczenia przeszłości przemawiają za tym, aby nie zostawiać tej kluczowej sprawy w rękach aparatu partyjnego, który po sierpniu zawiódł całkowicie. A i przedtem także, tyle że nie było to tak dotkliwie odczuwalne.

Właśnie bowiem po sierpniu okazało się, że aparat, nastawiony na dyrektywny styl kierowania, bez liczenia się z opiniami „bazy”, nie jest zdolny do stawienia czoła takiej sytuacji, jaką mamy od dziesięciu miesięcy. Aparat ten po prostu po sierpniu przestał istnieć. Ustąpił dyrektywy, przerwany został nawet ten nikiły strumyczek informacji wewnętrznej, jak istniał poprzednio. Tymczasem potęgowała się frustracja członków partii oraz instancji niższych — tych egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych, które stanęły pod presją społeczną, jako współodpowiedzialne za wszelkie wypaczenia minionego okresu. Istotnie, żaden członek partii nie może całkowicie wyprzeć się swojej — choćby niewielkiej — współodpowiedzialności za to, co się stało. Sam fakt przy należności do partii „sprawującej kierowniczą rolę” oznacza przecież poparcie dla linii politycznej realizowanej przez poprzednie kierownictwo partii. Partia przez szereg tygodni po uderzeniu sierpniowym była de facto bezczynna, była w stanie szoku. Nie pomógł jej wydobyc się z tego szoku aparat partyjny, przeważnie do dziś jeszcze nie potrafiący się pozbierać. To podstawowe organizacje partyjne same, bez żadnej pomocy dźwigały się do działania, do brania na siebie autentycznej odpowiedzialności za dalsze losy partii.

Najlepiej znamy te sprawy z naszego, poznańskiego podwórka. Powołanie wielkiego, reprezentatywnego Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego było inicjatywą oddolną, wyszła ona od „bazy”, przede wszystkim z organizacji partyjnych Cegielskiego i Uniwersytetu. Jednocześnie inicjatywa ta, powołanie kilkusetosobowego WZZ, realizowana była — war to to podkreślić — za wiedzą, zgodą i przy współpracy etatowego aparatu KW, z udziałem ścisłego kierownictwa KW. Po wstąpieniu Forum Myśli Politycznej, pojawiły się wydawnictwa „bazy” partyjnej, jak np. uniwersyteckie „Lewa”. Coraz więcej organizacji partyjnych, głównie z dużych zakładów przemysłowych i z uczelni wyższych, dołączało do struktury porozumień poziomych.

Podobne inicjatywy pojawiały się i w innych regionach kraju. Najgłośniejszą z nich był zjazd przedstawicieli struktur poziomych z wielu województw, który odbył się w To runiu. Wzięli w nim zresztą udział przedstawiciele aparatu Komitetu Centralnego partii, swoim udziałem niejako legalizując ruch, którego działano długo było obserwowane przez aparat z najwyższą podejrzliwością. Próbowano przez ciastować pionową strukturę partii tej poziomej, próbowano obie najwyraźniej antagonizować. Działacze partii z reguły przyjęli wobec struktur poziomych postawę niechęci, pomawiali je nawet o próby zastępowania instancji partyjnych, ba! — nawet o działalność frakcyjną. „Baza” zaś w bardzo wielu przypadkach otwarcie występowała do instancji — koronnym przykładem jest właśnie Poznań — z

propozycjami współpracy. Nie zawsze jednak znajdowała gotowych do tego towarzyszy w gmachach komitetów.

Musiło minąć wiele miesięcy nim mogliśmy przeczytać w „Trybunie Ludu” (z dn. 19. V. 1981) w artykule Zbigniewa Siedleckiego pt. „Linia odnowy” takie słowa: „...atakowa nie towarzyszy organizującym poziome struktury środowiskowe było atakowaniem tych, co aktywowali robotniczy trzon partii, było wymierzone przeciwko odradzaniu się partii, przeciwko socjalistycznej odnowie. Stanowiło więc obiektywnie działalność antypartyjną”. Centralny organ partii wkroczył tak zdecydowanie w ten istotny problem życia wewnątrzpartyjnego, dopiero wówczas, gdy porozumienia poziome stały się już powszechnym ruchem, obejmującym wielkie rzesze członków partii z jej najbardziej liczebnych i najlepiej zorganizowanych oddziałów (wielki przemysł, uczelnie) i gdy dopracowywali się już one rozwiniętych programów, z którymi idą na swoje konferencje wojewódzkie, a zamierzają je zawieźć aż na Zjazd.

Jednakże trzeba widzieć w perspektywie, że nie do pomysłenia jest antagonizm istnienie obok siebie w partii struktur pionowych i poziomych. Nic nie może zastąpić pionowej struktury organizacyjnej partii, jest ona niejako kregosłupem nośnym dla całej partii. To, że ten kregosłup okazał się tak słaby nie może go dyskwalifikować. Zmienia się w tej strukturze ludzie, zmienia się cele działania aparatu partyjnego, zmienia się styl pracy kierownictwa partii i znowu struktura pionowa będzie niezastąpionym orężem partii w jej codziennej działalności. Na razie jednak pozostaje współistnienie obu struktur, albowiem „baza” też nabyła w ciągu tych miesięcy od sierpnia nieufności i nie ustąpi, nim nie zrealizuje wytyczonych celów. Najgłośniejszą rzecz ujmując, cele te grupują się wokół konsekwentnego rozliczenia wszystkich byłych działaczy, którzy zawiedli zaufanie i doprowadzili do kryzysu (ich odpowiedzialność karna za ewentualny udział w grabieniu Polski to sprawa odrębna), przeprowadzenia głębokiej demokratyzacji życia partyjnego i wprowadzenia statutowych gwarancji, które na przyszłość mogłyby nas zabezpieczyć przed kolejnym kryzysem. Z tych celów „baza” z pewnością nie zrezygnuje. Nadzieje działaczy minionego okresu, że „baza” wreszcie się zmoczy i przestanie napierać są bezpodstawne i ponne.

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKAPSKI

Bardzo utytułowane i nie-małe grono powołano przed kilku miesiącami do opracowania nowej ustawy o radach narodowych — na czele z profesorem Kazimierzem Secomskim, pełniącym w ciągu minionych dziesięcioleci różne funkcje. To, co wspomniany zespół przygotował, zawarto w „Założeniach do projektu ustawy o radach narodowych”. Lektura tego tekstu sprawia czytającemu zawrót. Rzecz nie ma charakteru dokumentu, wymagającego długiego czasu pracy grona znawców zagadnienia. Są bowiem te „założenia” pod względem merytorycznym i pod względem przejrzystości sformułowań (a także językowym) materiałem, jaki potrafiłaby sporządzić trzyosobowa grupa praktyków w ciągu tygodnia.

Czy nowa ustawa o radach narodowych jest potrzebna? Na pewno. Nie sposób któryś raz z rzędu nowelizować jej podstawowego brzmienia z roku 1958, a taka konieczność po sierpniu wyraźnie się wyłoniła. Dotychczasowy bowiem akt prawny o terenowych organach przedstawicielskich cechowały ogólniki i skłonność do zastępowania konkretnych — deklaracjami. Trudno się równie w nim doszukiwać rzeczowego zakresu działania rad oraz zakresu ich samodzielności. Ponadto istotnym mankamentem dotychczasowej ustawy pozostaje brak jasnego ustalenia relacji pomiędzy radami narodowymi a organami terenowej administracji.

Takie były — i są — główne zastrzeżenia, zgłaszane przez prawników oraz działaczy rad w sprawie obowiązującej do tej pory ustawy. Można było przeto sądzić, iż właśnie te kwestie skupiały na sobie uwagę zespołu, pracującego nad kształtem nowego aktu prawnego. Może nawet tak było, lecz to, co zawarto w ponad 60-stronicowym materiale — świadczy, delikatnie mówiąc, o rozbieżnościach między intencjami a osiągniętymi wynikami.

Zasadniczą słabością „założeń” jest to, że nie potrafiono się zdecydować, czy rady narodowe mają być przede wszystkim. Wyobrażanie sobie, iż te ciała przedstawicielskie mogą być w równym stopniu organami władzy państwowej oraz organami lokalnymi samorządów społecznych, oznacza skazywać je na nijakieś albo na wewnętrzne rozdarcie, a jedno i drugie stanowi zły prognostyk. Trzeba się zdecydować, dając wyraźne pierwszeństwo reprezentowaniu przez rady interesów lokalnych społeczności; powinny one kojarzyć swoje interesy — z ogólnospołecznymi.

W „założeniach” nie umiano też — co daje znać o sobie w całym niemal tekście — uwolnić się od deklaracyjności i ogólnikowości. Wielokrotnie mamy też w omawianym materiale do czynienia z nieo-

Trudne narodziny nowej ustawy o radach narodowych

Godne grono i nikłe wyniki

statkiem precyzji. Co to ma — na przykład — oznaczać: „Rad dy narodowe oddziałują na (...) przedsiębiorstwa (...) bez względu na ich podporządkowanie (...) w zakresie działalności związanej z zadaniami rad”. Otóż — jak oddziałują? I co z tego wynika dla określonego terenu, skąd rozwinięcie przytoczonego passusu zawiera tylko określenia: „ustalenie generalnych kierunków”, „koordynowanie”, „inspirowanie”, „harmonizowanie”?

I tylko jeden jeszcze przejaw — spośród wielu — braku precyzji z kart projektu nowej ustawy o radach: punkt 35 wymienia termin „polece nia służbowe”; ani nie wiadomo kto (dokładnie) miałby je wydawać, ani (dokładnie) komu. W tym samym punkcie mowa o formułowaniu przez komisje rad „wiązących zaleceń i opinii”; i znów nie wiadomo — wobec kogo?

Zyczeniem tysięcy radnych jest otrzymanie w przyszłości do rąk nowej ustawy o takim brzmieniu, które jednoznacznie ustali pewne, wątpliwe do tej pory, sprawy. Złazszca idzie o katalog zadań i uprawnień rad gminnych i miejskich. Tymczasem w „założeniach” poprzestaje się na daleko idącym uproszczeniu: po prostu autorzy proponują w miejsce określenia zakresu działania gminnych rad — formułę, że zajmują się one tym, co nie zostało zastrzeżone do kompetencji rad wojewódzkich...

W kilku punktach projektu nowej ustawy mamy do czynienia z nietrafnymi ustaleniami. Oto w punkcie 8, dotyczącym wizerunku rad narodowych z organizacjami samorządowymi, używa się zwrotu: „w tym także ze związkami zawodowymi”. Według mnie związki zawodowe — nie tylko z racji ich liczebności — są co najmniej równie ważne jak samorządy. Inną nietrafną propozycję mieści punkt 14 „założeń”, mówiący o wspólnych radach (a tym samym i urzędach) dla miast i gmin. Sugeruje się tu wprost, iż takie rozwiązanie sprzyja rozwojowi danego terenu — zamiast radzić powoływanie takiej wspólnej instytucji jeśli sprzyja to, zdaniem radnych, rozwojowi.

Czkawka minionych lat są reminiscencje dawnego fasadowego stylu aktów prawnych, które można znaleźć choćby w punkcie 25, zalecającym radom narodowym... zawieranie umów

i porozumień z przedsiębiorstwami. A przecież prościej byłoby wskazywać drogę zwykłych ustaleń i obowiązujących przepisów. Owo przywiązanie do fasadowości daje znać o sobie również we fragmencie projektu przyszłej ustawy, proponującym wskrzeszenie od dawna martwych zakładów i osiedlowych zespołów radnych. Po co tego rodzaju myśli miałyby widnieć w ustawie? Co stoi na przeszkodzie, by radni — jeśli zechcą — współdziałali w skali wielkiego przedsiębiorstwa lub dzielnicy?

Autorzy „założeń” zdają się zacierać granicę (a przynajmniej nie pomagają w rozróżnieniu) zadań administracji podległej radom od kompetencji samych rad. Potwierdzenie tego można znaleźć chociażby w punkcie 22, który brzmi: „WRN kierują wyspecjalizowanymi przedsiębiorstwami terenowymi”. Pomijając drobiazg, że nie wiadzie czemu władza lokalna miałaby zajmować się tylko „wyspecjalizowanymi” zakładami, trudno sobie wyobrazić, by kierowały nimi bezpośrednio ciała przedstawicielskie; jest to z pewnością sfera działań określonych agend urzędów wojewódzkich. W innym punkcie (18) znów wyrażnie miesza się to, co robić powinni naczelnicy gmin (czy miast) ze swymi urzędami — z kompetencjami rad („... Rady narodowe stopnia podstawowego zaspokajają bezpośrednie potrzeby mieszkańców w zakresie gospodarczym, socjalnym i kulturalno-oświatowym”).

Obok ogólnikowości, tu i tam daje znać o sobie w omawianym materiale... szczegółowość. Tak więc można na przykład przeczytać, iż „WRN finansują działalność teatrów”. Po co to? A jeśli za pół roku dojdziemy do wniosku, że na sceny powinny uzyskać samodzielną, albo — chociażby — że dotować należy także kino, będziemy wówczas znów nowelizować ustawę?

Mają też opracowujący przysłać ustawę oryginalny pogląd na samą istotę działania rad, wedle którego przede wszystkim „wykonują one swoje zadania bezpośrednio na sejsach”. Jest to opinia diametralnie różna od wyznawanej przez wielu radnych. Lecz o tym, jak również o stosunkach: rady — administracja, napiszę oddzielnie.

WIESŁAW PORZYCKI

Przed rokiem publikowaliśmy w „Głosie Wielkopolskim” cykl artykułów pod wspólnym tytułem „Wielkopolska walcząca”, w którym informowaliśmy m. in. także o działaniach miejscowych oddziałów Armii Krajowej. Dziś — szerzej o jednym z tragicznych epizodów okupacji.

„Przyjmuję cię w szeregi Armii Polskiej walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie ojczyzny — twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku — zwycięstwo będzie twoją nagrodą, zdrada ka rana jest śmiercią”.

Powyższa formuła rozpoczynała drogę każdego żołnierza Armii Krajowej. Zwieńczeniem tej drogi była wizja wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Gasły wszelkie różnice ideologiczne i podziały partyjne. Nikt nikogo nie zmuszał, a jednak do szeregów tej podziemnej armii gromadziły się najlepsze siły narodu. Był w jej szeregach kwiat polskiej młodzieży. Miłość Ojczyzny nie pozwalała żołnierzom podziemnego państwa polskiego na liczenie ofiar, czy obawę o własne życie. Poległych zastępowała następni. Walka toczyła się nieprzerwanie przez cały okres okupacji.

Walka żołnierzy AK Poznań-

skiego Okręgu była niezwykle ciężka, a ofiary liczne. Specyfika systemu okupacyjnego tzw. „ziem wcielonych do Rzeszy” przekreślała teoretycznie wszelką działalność Polaków. Praktyka okazała się inna. Ofiarności i determinacja sprawiły, że w Wielkopolsce nieprzerwanie trwał Podziemny Front. Przed 37 laty rozegrała się największa tragedia Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej. W szponach gestapo znalazło się ponad 2000 żołnierzy Podziemnej Wielkopolski. Dla 55 procent kadry oficerskiej Okręgu tragicznie zakończyła się walka w momencie, w którym najbardziej byli potrzebni. Miała ta tragedia swój dramatyczny posmak. W jej przygotowaniu uczestniczyli Polacy, których postępowanie trudno zrozumieć, a tym bardziej rozgrzeszyć. Oni także przeżyli osobistą tragedię, dzieląc los Judasza.

Wielka dekonspiracja AK z przełomu 1943 i 1944 roku nie była pierwszą. Przypomnijmy, że w 1941 r. gestapo aresztowało 470 żołnierzy, w 1942 r. — szacunkowo 550. Dekonspiracja w 1944 r. była jednak do poprzednich nieporównywalna rozmiarem i specyfiką. Dotknęła sieć organizacyjną AK w momencie największego rozkwitu organizacji. Okręgiem

dowodził wówczas płk Henryk Kowalówka (pseudonim Zrąb), doświadczony i zasłużony oficer Wojska Polskiego, poprzednio dowódca Śląskiego Okręgu AK. Był przy tym człowiekiem niezwykle prawnym i energicznym. Rozwiniął w ok-

Wielkopolska walcząca

Śmierć dla Ojczyzny była dla nich zaszczytem

gu wszystkie przewidziane w strukturze AK służby i pionierzy walki. Powołał oddziały bojowe oraz związki odtwarzające przedwojenne jednostki wojskowej struktury DOK VII (Poznań). Przyjmowały one tradycyjne nazwy, np. 57 pp AK, 60 pp AK, 70 pp AK itp. Rozwinięto niezwykle skuteczny wywiad wojskowy, prowadzono sabotaż i dywersję. Przeprowadzono akcję scalania z AK formacji Narodowej Organizacji Wojskowej, Szarych Szeregów, Wielkopolskiej Organizacji Powstańczej. Geneza tragedii jest trudna do pełnego wyprowadzenia. Można ją jednak datować na połowę 1943 r. kiedy to gestapo wpro-

wadziło do organizacji swoich agentów. W połowie maja 1943 r. doszło do aresztowania w Poznaniu szefa II Wydziału mjr. Jerzego Kurpisza (ps. Nys) oraz szefa I Wydziału ppor. Leopolda Marciniaka (ps. Janowski). Gestapo idąc

tropem wskazanym przez agenta Henryka Głoginińskiego ujęło wkrótce kurierów Kazimierza, a następnie Edwarda Niesobskich. Mjr J. Kurpisz nie wytrzymał moralnie trudów śledztwa, wymieniając mjr. Jana Kamińskiego jako szefa sztabu okręgu. Gestapo ujęło go przy pomocy H. Głoginińskiego 15 października 1943 r. Tego samego dnia aresztowana została kurierka sztabu Jadwiga Zbiśława Krajna (ps. Olszyna). W śledztwie trzymali się dzielnie, wykazując postawę godną bohaterów. Fort VII zapelnili się jednak żołnierzami służby wywiadu i dywersji AK. Wtedy w umyśle szefa Wydziału IV C poznańskiego gestapo zrodziła

się piekielna koncepcja „organizacji pułapki”. Herbert Schiffer określił operację kryptonimem „Kastanien”. W operacji wzięło udział 5-6 renegatów.

W taki sposób doszło do aresztowania 22 stycznia 1944 r. 54 oficerów Poznańskiego Okręgu, w tym kilku inspektorów rejonowych. Ujęty został także płk H. Kowalówka. Równoległe trwały aresztowania w jednostkach terenowych AK, które szacunkowo objęły 2000 żołnierzy. Zapelnili się żołnierzami AK obóz w Żabikowie. Trwało niezwykle brutalne śledztwo. Ogromna większość aresztowanych wykazała niezwykłą wprost odporność i godność. 2 czerwca 1944 r. krótko po godzinie 19 w obozie Żabikowo przed plutonem egzekucyjnym gestapo stanął płk Henryk Kowalówka. Wraz z nim zginęli: ppor. Zbigniew Krzekotowski (ps. Michał), zastępca komendanta okręgu do spraw organizacyjnych, wybitny organizator inspektoratu rejonowego Poznań. Zginął też Biura Informacji Okręgu, redaktor pisma „Dla Ciebie Polsko” i organizator Wielkopolskiej Organizacji Powstańczej ppor. Konrad Lat nowicz (ps. Adam). W grupie skazanych znaleźli się także: szef Ośrodka Kedywu Poznań ppor. Leon Piasecki (ps. Las) i ofi-

cer łączności ppor. Donat Wyderkowski (ps. Piekarczyk). Mjr Jan Kamiński, który bez osłonek publicznie głosił gestapom, że śmierć dla Ojczyzny jest zaszczytem, został rozstrzelany samodzielnie. Kolejne egzekucje objęły oficerów Poznańskiego Ośrodka Kedywu, wybitnych bojowców Szarych Szeregów: ppor. Alfonsa Jernasa, ppor. Ryszarda Nieborabę, ppor. Stefana Szczepaniaka, pchor. Edwarda Tworowskiego i kierownika szkolenia por. Antoniego Walory. Kilka dni później przed plutonem egzekucyjnym stanęli oficerowie Inspektoratu Rejonowego Poznań — Miasto. Zginęli wówczas: kpt. Sylwester Pniowski, ppor. Marian Ryster, ppor. Edmund Jan Marzyński, pchor. Roman Czaja, pchor. Edward Niesobski, ppor. Michał Dąbrowski, chor. Franciszek Berdychowski oraz Jadwiga Zbiśława Krajna. Oddzielnie rozstrzelano Kazimierza Niesobskiego. Na czele swojego oddziału bojowego zginął ppor. Mieczysław Kamiński oraz dowódcy oddziału Dywersji i Wywiadu ppor. Brunon Hybiak i plut. pchor. Leonard Żarnowiecki. Przed plutonem egze-

Dokończenie na str. 4

MARIAN WOŹNIAK

OPINIE OLEMIKI ODPOWIEDZI

REZERWAT DLA... AUT?

W pobliżu miejscowości Promno (woj. poznańskie) znajduje się jezioro Dębienie, uznane (w teorii) jako rezerwat. Każdego roku, gdy tylko zrobi się cieplej i jest dzień wolny od pracy, całe kawalkady samochodów wjeżdżają na drogę leśną wzdłuż jeziora i parkują nad jego piaszczystym brzegiem. A przecież wjazd na drogi leśne jest zakazany i nie wymagana jest do tego obecność znaku „zakaz ruchu”. Nad brzegiem jeziora i na pontonach spotyka się wędkarzy, w wodzie — kąpielących się. Pod koniec sezonu pełno tutaj metalowych puszek, odpadów plastikowych i innych śmieci. A jezioro wraz z otaczającym je lasem stanowi rezerwat przyrodniczy i obowiązują na tym terenie zakazy uprawiania sportów wodnych, wędkowania i kąpeli. Trzeba tam chyba ustawić dodatkowe znaki „zakaz ruchu” z obu stron drogi nadjeżdżającej dla kierowców nie znających przepisów. Rezerwat zajmują zaledwie 0,2 proc. powierzchni naszego kraju. Tworzy się je, aby ocalić ginące gatunki zwierząt i roślin. (1462)

MACIEJ BITTNER
Poznań

SPRAWA WYOBRAŹNI?

Poważne szkody spowodowane niedawno przez młodzież w poznańskiej „Arenie” są na pewno godne potępienia. Tym niemniej moim zdaniem organizatorem imprezy znów zabrakło wyobraźni. Było wiadomo, że nie wszyscy chętni dostaną się na salę, i że część młodych ludzi nie ma aż tylu złotych, może więc próbować drzwi „Areny” sforsować siłą. Co trzeba było zrobić? Zamontować parę głośników i nadać muzykę na zewnątrz, zapewnić wokół „Areny” odpowiednią do imprezy liczbę posterunków MO, uporządkować oraz oczyścić z cegieł i kamieni teren wokół „Areny”. (1446)

Z. REMLEIN
Poznań

DLATEGO AŻ 150

W związku z listem pt. „Z 60 zł na 150” („Głos” z 20. III. br.) Departament Przemysłu Ciężkiego Państwowej Komisji Cen uprzejmie informuje, że uchwała nr 95 Rady Ministrów z 30 IX. 1980 r. w sprawie zaostreżenia kontroli ustalania i przestrzegania cen detalicznych — nie objęła usług motoryzacyjnych. Poprzednia opłata za przegląd techniczny (60 zł.) obowiązywała od 1969 r. mimo wzrostu cen surowców i materiałów, a w szczególności ci płac. Ostatnio Ministerstwo Komunikacji rozszerzyło zakres wymogów technicznych, jakie musi spełniać pojazd, co spowodowało poszerzenie zakresu prac diagnostycznych. (...) Na podstawie rzeczywistych (średnich) kosztów, związanych z przeglądami technicznymi, ustalono opłatę 150 zł., jednolitą dla wszystkich typów samochodów osobowych jak i furgonetek. (W tym np. sprawdzenie świateł w zakresie ustalenia kierunku padania promieni, minimalnej światłości — 22 zł.; sprawdzenie skuteczności działania, szczelności przewodów w hamulcach: zasadniczym, pomocniczym i stojowym — 43 zł.; pomiar zbieżności i ustawienia kąta pochylecia kół — 59 zł.) Czynności te stanowią zaledwie część z 45 pozycji, składających się na całość zakresu badań technicznych, przewidzianych w obowiązującym teraz zarządzeniu, (765)

(podpis nieczytelny)
dyrektor departamentu

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 61-559 Poznań.

Same ceny nie wystarczą dla powiększenia i stabilizacji produkcji rolnej

(PAP) Po wprowadzeniu od 1 kwietnia br. nowych, opłacalnych cen skupu żywca i mleka zainteresowanie rolników rozwojem produkcji zwierzęcej poważnie wzrosło. Świadczy o tym już widoczny wzrost dostaw mleka, jak również powiększanie przez rolników pogłowia zwierząt gospodarskich. Nastąpił m. in. spadek skupu krów na rzeź, a jednocześnie wzrosły ceny jałowic i krów w obrotach pomiędzy rolnikami. Zmalała też podaż macior na rzeź oraz poważnie wzrosła cena prosiąt w obrotach wolnorynkowych.

W wyniku tych pozytywnych tendencji wywołanych wzrostem cen skupu produktów pochodzenia zwierzęcego powstało niemal powszechne przekonanie, że niebawem nastąpi widoczna poprawa zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory. Tymczasem, będzie to możliwe nie wcześniej niż w roku przyszłym, a zwłaszcza w 1983 r.

W tym roku nie tylko nie będzie poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory, ale dostawy tych produktów będą znacznie mniejsze niż rok temu. W ciągu czterech miesięcy br. skup żywca w przeliczeniu na mięso nie przekroczył 770 000 ton i był o 14 procent mniejszy niż w

tem samym okresie ub. roku. Również zawarte kontrakty na dostawy żywca wołowego i wieprzowego na miesiąc czerwiec i lipiec są dużo niższe, niż w tych samych miesiącach ub. roku. Np. zgodnie z zawartymi kontraktami w czerwcu skup bydła rzeźnego będzie o 29 procent, a trzody chlewnej o 36 procent mniejszy niż w tym samym miesiącu ub. roku, zaś w lipcu bydła o 21 procent, a trzody chlewnej o 30 procent.

Uwzględniając fakt, że stan pogłowia jest w tym roku niższy niż w minionym: bydła o blisko 6 procent, trzody chlewnej — aż o około 15 procent, a prosiąt w wieku do trzech miesięcy, a więc tych które jesienią dostarczane będą jako tuczniki o 14 procent, trzeba się liczyć ze spadkiem skupu żywca aż do końca tego roku. Poprawa w skupie trzody chlewnej może nastąpić w pierwszej połowie przyszłego roku, a bydła rzeźnego nie wcześniej niż w 1983 roku.

Wszystko to jest oczywiście uzależnione nie tylko od wprawdzonej poprawy, ale także od zapewnienia rolnictwu również niezbędnych przemysłowych środków produkcji. Same ceny, których podwyżka już daje pierwsze rezultaty w dążeniu

rolników do powiększania pogłowia zwierząt, przestaną od działywać na wzrost produkcji, jeżeli producenci rolni nie będą mogli za wypracowane ciężkim trudem pieniądze kupić potrzebnych im środków. Tymczasem, obecnie zamiast oczekiwanej i gwarantowanej poprawy zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji ulega pogorszeniu. Zamiast wydzielania z przemysłu odpowiedniego potencjału, niezbędnego dla wytwarzania poszukiwanych przez rolników maszyn, wielu brakujących części zamiennych i innych podstawowych środków produkcji wstrzymywana jest produkcja w licznych — już pracujących dla gospodarki rolnej — zakładach przemysłowych.

W takiej sytuacji nie można liczyć na rozwiązanie narastającego problemu żywienia naszego narodu. Do tego potrzebne są radykalne decyzje i konsekwentne działania od zaraz na rzecz spełnienia słusznych zadań producentów rolnych zdecydowanej poprawy zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji, przede wszystkim w maszyny rolnicze, ciągniki i samochody, nawozy mineralne, środki ochrony roślin, dodatki mineralne i materiały budowlane.

Wielkopolska walcząca

Dokończenie ze str. 3

kucyjnym stanęła kadra Inspektoratu Rejonowego Krotoszyńskiego. W czasie tortur lub ich wyniku zmarli: plik Edmund Effert — pełnomocnik do spraw scalenia NOW i dowódca związku 57 pp AK, kpt. Edward Bączkowski — inspektor rejonowy AK w Krotoszyńsku, por. Edmund Trojanowski (ps. Janusz) — inspektor rejonowy AK w Lesznie. Zginęli także: inspektor rejonowy AK w Środzie por. Alfred Furmański i oficer tej jednostki pchor. Mieczysław Schmidt. Zginął kolejny inspektor rejonowy w Gnieźnie por. Franciszek Hybza (ps. Marian). Z kadry Inspektoratu Rejonowego Krotoszyńskiego zginęli ppor. Stefan Kurzawski i ppor. Józef Pukacki.

Czy hitlerowcy tą tragedią zlamali Wielkopolan? Wydaje się, że nie. Rozbite ognia organizacyjne AK zastąpiły nowe. Nie udało jednak zastąpić utraconych kadr oficerskich. Kontrwywiad Okręgu podjął niezwłoczne działania dla ochrony reszty organizacji. W połowie września 1944 r. udało się tej służbie nawiązać kontakt z grupą Niemców nastawionych wrogo wobec Hitlera. Przy ich pomocy przekazano podstępnie sędziemu Sądu Dyscyplinarnego Główniej Kwatery SS dowody świadczące o przestępstwach największych katów wielkopolskiej AK — komisarza Wydziału IV C Gestapo Herberta Schiffera i komendanta Zabikowa Hansa Waltera. Chodziło przy tym o przestępstwa zagrożone w hitlerowskim prawie najwyższymi karami. Wypadki poczyniły się lawinowo. Wprawdzie państwo likwidacyjne AK nie zdołało wykonać na wspomnianych zbrodniarzach wyroków, ale sprawiedliwość też wymierzyła im sobie sami. Aresztowani na podstawach, opartych w poważnym zakresie o dowody zebrane przez AK, popełnili samobójstwa 8 i 9 listopada 1944 r. Śmierć dosięgła także kilku Polaków — zdrajców. Gdy nadeszły dni wyzwolenia. Poznański Okręg AK choć zdziśiatkowany ciągłymi dekonspiracjami, podjął własnymi siłami walkę z wycofującymi się oddziałami Wehrmachtu. Do takich wystąpień doszło w Ostrowie, Krotoszyźnie, Pleszewie oraz w bojach o poznańską Cytaadelę, w których brali udział pozostali na wolności żołnierze i oficerowie Armii Krajowej.

MARIAN WOŹNIAK

Wczoraj wieczorem, w 37 rocznicę egzekucji w Zabikowie, w kościele o. Dominikanów w Poznaniu odbyła się msza święta w intencji oficerów i żołnierzy Armii Krajowej zamęczonych przez hitlerowców.

Związek zawodowy tancerzy i muzyków

INFORMACJA WŁASNA

Poznań jest od ponad miesiąca siedzibą Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Upowszechniania Kultury Tanecznej, zarejestrowanego 27 kwietnia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie jako siedemdziesiąty związek zawodowy.

Nasz związek — informuje przewodniczący Komitetu Założycielskiego, Krzysztof Lewandowski — jest samodzielną i niezależną organizacją społeczno-zawodową, reprezentującą interesy pracowników upowszechniania kultury tanecznej, głównej nauczycieli i instruktorów tańca, choreografów, muzyków orkiestr tanecznych, przedstawicieli dyskotekowych, akompaniatorów, nauczycieli rytmiki i samych tancerzy. Dotychczas pozbawieni oni byli konkret-

niejszej pomocy związków zawodowych. Dodatkową okolicznością uzasadniającą powstanie naszego związku jest rozproszenie tych grup pracowników na terenie kraju. Dlatego nam trudno do wszystkich dotrzeć, ale sądzę, że ta choćby publikacja pozwoli do trzech do zainteresowanych i zgłosić się oni do naszego komitetu, mieszczącego się w Poznaniu, ul. Poznańska 19, w siedzibie Wielkopolskiego Ośrodka Tanecznego. Pozwoli to nam rozpocząć właściwe związki do działania. Chcemy nie tylko bronić praw członków, udzielać im pomocy materialnej, ale także uczestniczyć w ustalaniu płac i w zarządzaniu placówkami kulturalno-oświatowymi, by oferowały one rozrywkę ambitną i społecznie cenną. (bej)

Francja wznowi próby nuklearne

(PAP) Minister obrony Francji, Charles Hernu, poinformował we wtorek, że próby z bronią nuklearną na Atolu Mururoa na Oceanie Spokojnym zostaną wznowione. Nastąpi to po szczegółowym zweryfikowaniu programu badań w dziedzinie broni nuklearnej i po konsultacjach z prezydentem Francois Mitterrandem. Czasowo wstrzymanie prób nuklearnych ogłoszono 29 maja br.

Zanim się zbierze

IX Zjazd

Dokończenie ze str. 3

Czy więzi poziome pozostały żywe, a co ważniejsze — potrzebne, również po Zjeździe? Myślę, że nikt na to nie może dziś odpowiedzieć. System funkcjonowania ustroju socjalistycznego, który powstał na naszych oczach nie ma precedensu w dotychczasowych realizacjach socjalizmu na świecie. Rodzą się zupełnie nowe sposoby wyrażania woli przez klasę robotniczą, nowe systemy organizacyjne awangardy tej klasy, jaka jest partia. Pewne rzeczy się sprawdzają, inne nie. Ale kiedy dziś ktoś stawia pytanie, jak właściwie ma być sterowana ta partia: w pionie czy w poziomie odpowiedź może być tylko jedna. I w pionie, i w poziomie. Taka jest bowiem wola milionowych rzesz członkowskich. A oni w pierwszym rzędzie muszą mieć rację.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Maszyny

i urządzenia z ZSRR

(PAP) W ostatnich dniach w dostawach ze Związku Radzieckiego przeważają maszyny i urządzenia niezbędne do wyposażenia naszych fabryk. W „suchym porcie” PKP w Małaszewiczach (woj. białostockie) przeładunku się więc m. in. kompresory, agregaty chłodnicze, części dla fabryk domów i turbospiralki. Wszystkie te urządzenia stanowią realizację kontraktu zawartego przez Centralę Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop”.

Centrala „Bumar” sprowadza natomiast części zamienne do ładowarek koparek, spycharek oraz elementy dźwigów, a centrala „Metal-Export” — wiertarki, wózki widłowe, obrabiarki, szlifiernie.

Sport-sport

We florecie poznaniacy bez medalu

Ogromny ruch panował w poniedziałek w nowej sali WOSiR w Poznaniu, gdzie rozpoczęły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce. Ponieważ impreza rozpoczęła się dzień później niż planowano, w pierwszym dniu rozegrane zostały aż dwa turnieje indywidualne — we florecie kobiet i mężczyzn.

Poznańskich kibiców znacznie bardziej interesowały pojedynki florecistów, gdyż w tej właśnie broni zawodnicy Warty zaliczają się do czołówki krajowej. Niestety wypadli nieco poniżej oczekiwań i nie zdołali wywalczyć czołowych lokat.

W pierwszej eliminacji z warciarzy odpadł tylko Zabrocki, sklasyfikowany ostatecznie na 48 miejscu. Gorzej już było w drugiej turze walk, w której pojechało się z turniejem aż czterech poznaniaków: Kniat (zajął 36 miejsce), Palacz (34), Jarosławski (33) i Dołata (28). Do dalszych walk awansowali natomiast dwaj najlepsi zawodnicy Warty: Cielczyk i Jabłoński. Również trzecia eliminacja okazała się dla nich pomyślna, ale obaj w swoich grupach zajęli 4 miejsce, co nakazywało przypuszczać, że w eliminacjach bezpośrednich (uczestniczyli w nich 16 zawodników) poznaniacy mogą już mieć kłopoty. I tak też było.

Cielczyk przegrał dwie kołowe walki: z Robakiem (AZS Warszawa) oraz z Komorowskim (Legia Warszawa) obie po 7:10 i odpadł z turnieju. O porażkach tych zdecydowały słabe końcówki, bowiem w pierwszym pojedynku Cielczyk prowadził 7:4, a w drugim 7:3. Dłużej walczył Jabłoński. W spotkaniu z rutynowym Koziejewskim warciarz na minutę przed końcem walki prowadził 6:4. Florecista Marymontu zdołał jednak wyrównać i w dodatkowej minucie walki zadał trafienie decydujące o zwycięstwie. W pierwszej fazie repasażowej Jabłoński zdecydowanie pokonał Puzianowskiego (Kolejarz

Wrocław) 10:4, ale w pojedynku o awans do najlepszej ósemki uległ Sypniewskiemu (Legia) 8:10. Złoty medal w tej konkurencji wywalczył po dramatycznej walce świetnie usposobiony L. Bandach (GKS Katowice), pokonując Zycha (Legia) 10:9. Trzecie miejsce zapewnił sobie Sypniewski (Legia) zwyciężając A. Bandacha (GKS Katowice) 10:3.

Floret kobiet toczył się pod dyktando zawodniczek AZS Warszawa, które zajęły 5 czołowych miejsc. Nie jest to żadną niespodzianką, jako że warszawskie akademicki zdołały przebiec w tym roku kłuby Pucharu Europy. W walce o mistrzowski tytuł Dubrawska pokonała Popek 8:5, a w pojedynku o brązowy medal Martewicz zwyciężyła Skąpską 8:7.

Wielkopolanki jak było do przewidzenia nie odegrały większej roli. W pierwszej eliminacji odpadły Wysokińska (AZS) — 51 miejsce i Wurstler (Zagłębie Konin) — 39 lokata. W drugiej eliminacji ich los podzieliły Smaczynska z Warty (35) i Bardecka (Śrem) — 32 miejsce.

Drugi dzień zmagania szermierzy na poznańskich mistrzostwach Polski rozpoczął się od eliminacji turnieju grzywnowego kobiet. Wystartowało 11 dziewczyn, w tym zespół florecistek Warty Śrem. Niestety nie zdołały one wiele zwojować. W pierwszym meczu spotkały się z KKS Kraków przegrywając 6:9. W drugieju śremianek do brzo walczyła jedynie Bardecka, która rozstrzygnęła na swoją korzyść wszystkie pojedynki. Pozostałe koleżanki spisywały się jednak znacznie słabiej. Palij i Danek wygrały po jednej walce, a Janiszewska nie zdołała odnieść zwycięstwa. W drugim meczu dziewczęta ze Śremu przegrały zdecydowanie z Polonią Łaziska 0:9 i zostały z turnieju wyeliminowane. Znowu jedynie Bardecka próbowała nawiązać wyrównaną walkę ze Ślaczczkami, ale dwukrotnie przegrała swe pojedynki 4:5. (wił)

Dzisiaj mecz Lech — Szombierki

Rozgrywki ligowe w piłce nożnej zbliżają się do końca i stają się coraz ciekawsze. Nie wiadomo komu przypadnie tytuł, nie wiadomo też kto podzieli los prawdopodobnie już zdegradowanej Odry. Z tego też względu

bardzo atrakcyjnie zapowiadają się środkowy mecz w Poznaniu, w którym Lech zmierzy się z mistrzem kraju — Szombierkami. Bytoma nie walczą o miejsce w ścisłej czołówce, poznaniacy zaś nie są jeszcze pewni ligowego bytu. Pojedynki rozpocznie się o godz. 17.

A. Pogorzelski znów prowadzi zespół

Porażka żużlowców Startu w Toruniu

Pod wodzą Andrzeja Pogorzelskiego, który decyzyjnie zarządził klubowi znów objąć funkcję trenera ligowej drużyny, gnieźnieński Start rozegrał awansową rundę z 13 czerwca, ligowe spotkanie w Toruniu z tamtejszym Apatorem. Pojedynek, po zaciętej i wyrównanej walce, przyniósł sukces torunianom 51:39.

Początek meczu był pomyślny dla gnieźnian i do X wyścigu, sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie. Po III wyścigach podopieczni trenera A. Pogorzelskiego prowadzili 10:8, ale w następnym pojedynku gospodarze wyrównali stan meczu (12:12). Po podwójnym zwycięstwie parę E. Błaszak — K. Wójcik nad K. Kwiatkowskim i E. Miastkowskim, goście ponownie objęli prowadzenie. Torunianie dzięki popisowej jeździe duetu J. Zabik — T. Woźnicki w VIII wyścigu, prowadzili różnicą 2 punktów (25:23), ale ambitnie jeżdżący zawodnicy Startu po X biegu doprowadzili do remisu 30:30.

Trzy następne wyścigi zdecydowały o końcowym rezultacie tego interesującego meczu. J. Zabik z T. Wiśniewskim i W. Zabiałowicz z E. Miastkowskim zdobyli 10 punktów dla swoich barw i torunianie powiększyli przewagę 40:32. Ogromną szansę zaprzepaścili goście w XII wyścigu, który

okazał się dla nich feralnym. Prowadzili w nim S. Gała przed K. Wójcikiem. Ten pierwszy nie opanował motocykla i Wójcik nie uniknął zderzenia z kolegą. Wójcik doznał w tej kolizji ogólnego potłuczenia i ran uda, a w powtórce osamotniony Gała przegrał z duetem gospodarzy 1:5.

Punkty dla Startu zdobyli: Kaczmarek 10, Kulawski 9, Błaszak, Mierkiewicz i Wójcik po 5, Gała 1. Podrzycki po 2, Brillowski 1; dla Apatora najwięcej Zabiałowicz 15 (komplet); Zabik 11 i Woźnicki 10.

W innym meczu 1 ligi, w Rybniku, tamtejszy ROW uległ liderowi — Stali Gorzów 42:48.

Dzisiaj na torze w Toruniu rozegrany zostanie finał mistrzostw Polski par klubowych. Wśród siedmiu duetów, walczących o to trofeum, barw Leszczyńskiej Unii bronić będą Roman Jankowski i Ryszard Buśkiewicz.

W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie VII runda mistrzostw ekstraklas. Reprezentanci Wielkopolski, choć prezentują formę daleką od stabilizowanej, wystąpią tym razem w roli faworytów, pod warunkiem, że przystąpią do walki w pełni skoncentrowani. Leszczyńska Unia w sobotę o godz. 17 zmierzy się na swoim torze z Apatorem Toruń, a gnieźnieński Start w tym samym dniu o godz. 18 podejmie go opolskiego Kolejarza. (jp)

PRACOWNICY POSZUKIWANI
KMB „ZREMB” — Zakład Maszyn Budowlanych — Zakład Wodociąg, Poznań, ul. Bałtycka nr 52 — przyjmie:
— **2 ELEKTRYKÓW.**
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia — w Dziale Kadr. 1361-K1

Praca

Przyjmę do pracy spawacza — monter a.c.o. oraz pomocnika wod.-kan. Zgłoszenia od godz. 16-19. Poznań, ul. Czesława 17A m. 16. 27144g

Przyjmę murarzy, tynkarzy oraz posadzkarzy do układania płytek łazienkowych. Poznań, ul. Głogowska 27 m. 46. 26997g

Potrzebny pracownik do sprzedaży hot dogów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 26898g.

Do pracy w ogrodnictwie przyjmie pracownice. Lech Linkowski, Buk, ul. Otuska 7. 27013g

Do zbioru truskawek przyjmie. Osiedle Plewiska, Łakowa 48. 21151g

Szklifierka przyjmie warsztat ślusarski. Poznań, Dzierżyńskiego 94. 27107g

Zakład kominarski przyjmie do pracy ucznia lub czeladnika kominarskiego. Ujście, Czarnkowska 17. 460p

Kobiety lub mężczyźni do prac w ogrodzie, piecarkami zatrudnić na stałe lub sezonowo. Juszczak, Ostrowska 33A. 26275g

Fryzję damską przyjmie. Opolska 30 (Dębica). 25938g

Uczeń (uczenica) potrzebny — cukiernia, Wawrzyńska 6. 26027g

Solidny przyjmie dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26139g.

Stolarnia przyjmie pracownika i ucznia. Telefon 97-37-16. 26799g

Przyjmę zycie lekarskie damskich do domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26885g.

Tokarza na cały, pół etatu przyjmie. Poznań, Zbąszyńska 24. 26922g

Uczennicę, ucznia przyjmie. Pracownia kaletnicza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26959g.

Chłopiec, rencista, ogrodnik potrzebny Nad Potokiem 25 m. 2. 26955g

Dzielnica maszynowa poszukuje pracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26985g.

Przyjmę pracę chałupniczą oprócz zycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 27093g.

Przyjmę pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Kazimierz Kostrzewski, Januszewice 29, 62-066 Gradowo k. Grodziska Wlkp. 27155g

Nauka
Język niemiecki — od podstaw. Tel. 723-37 Głowacka. 27078g

Kupno
Gips modelowy i ceramiczny A kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 27096g.

Ucznia w zawodzie tapicera samochodowego przyjmie. Specjalistyczny Zakład Pokrowców Samochodowych Poznań — Górczyn, ul. Kordeckiego 46. 26933g

Warsztat przetwórstwa tworzyw sztucznych w Wysogotowie przyjmie pracownika. Tel. 67-38-50. 27134g

Lakiernia samochodowa przyjmie uczniów na bardzo dobrych warunkach. Poznań, Czarnkowska 26. 26904g

Kosiarke do trawy, ciągnik ogrodniczy również do remontu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26178g.

Aparat fotograficzny Pentax 6x6 — nowy, aparat akordeon Weltmeister 120 bas sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26481g.

Piec piekarniczy nerkowy sprzedam. Wiadomość: Międzychód, ul. 17 Stycznia 104, tel. 212. 504p

Ciągnik C-328 w bardzo dobrym stanie (cena do uzgodnienia) sprzedam. Henryk Czajka, Budy, 63-709 Nowa Wieś, woj. kaliskie. 501p

Ciągnik C-4011 sprzedam. Andrzej Dyk, Rożnowo, 64-600 Oborniki Wlkp. 500p

Ciągnik C-4013 po remoncie sprzedam. Ryszard Kasprzak, Sierpczyn 11, 64-320 Trzciel. 499p

Aparat fotograficzny Pentax 6x6 — nowy, aparat akordeon Weltmeister 120 bas sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26481g.

Magiel elektryczny 160 cm szerokości maszynowa, ewentualnie z pomieszczeniem dla i kompiuternym wyposażeniem kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 27076g

Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej ks. Miziańskiego kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26271g.

Mebelostanek Kowalskich — głęboki jeden segment. Tel. 405-81. 26335g

Konstrukcję tunelu foliowego kupię. Tel. 476-47. 26514g

Sprzedaż
Plaszcz i kożuch damski sprzedam. Kirchner, Staszica 17 m. 17 go godz. 20. 26896g

Wózek inwalidzki ręczny i okulary słuchowe, sprzedam. Tel. 32-20-61. 26792g

Dywan belgijski 130x200, 2.80x4.85, ul. Koronowa 3A m. 42 (Winiary), Bentkowska. 27072g

Karoserię „Dacia” po wypadku oraz inne części sprzedam. Tel. 751-22. 26663g

Flata 126p, 650, rocznik 1978 sprzedam. Telefon 20-04-82. 26683g

Flata 126p 1973 w idealnym stanie sprzedam na 126p lub sprzedam. Tel. 67-34-26 po 18. 27038g

Flata 126p combi, rocznik 1980 sprzedam. Szamotyły, ul. Kościelna 13, tel. 212-92. 519p

Volksvagen 1300, rocznik 1971 metalicznym, po niecie, tel. 30 po 16. 509p

Samochód Star 25 wywrotka na chodzie, stan dobry tanio sprzedam. Tel. 534-64 godz. 7-10. 26500g

Mercedesa 220D sprzedam. Poznań — Skórzewo, Piaszkowa 5. 26895g

Przyrządy towarowe do „Flata” — najchętniej „Niewiadów” — kupię. Tel. 472-50. 27292g

W związku z likwidacją firmy sprzedam agregat chłodziący z parownikami. Stęszew, ul. B. Chrobrego 9. 26892g

Wyruskarke hydrauliczną poziomą, formę, barwniki, sprzedam. Tel. 655-50. 27165g

Samochody
Karoserię „Dacia” po wypadku oraz inne części sprzedam. Tel. 751-22. 26663g

Flata 126p, 650, rocznik 1978 sprzedam. Telefon 20-04-82. 26683g

Flata 126p 1973 w idealnym stanie sprzedam na 126p lub sprzedam. Tel. 67-34-26 po 18. 27038g

Magiel elektryczny 160 cm szerokości maszynowa, ewentualnie z pomieszczeniem dla i kompiuternym wyposażeniem kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 27076g

Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej ks. Miziańskiego kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26271g.

Mebelostanek Kowalskich — głęboki jeden segment. Tel. 405-81. 26335g

Konstrukcję tunelu foliowego kupię. Tel. 476-47. 26514g

Sprzedaż
Plaszcz i kożuch damski sprzedam. Kirchner, Staszica 17 m. 17 go godz. 20. 26896g

Wózek inwalidzki ręczny i okulary słuchowe, sprzedam. Tel. 32-20-61. 26792g

Dywan belgijski 130x200, 2.80x4.85, ul. Koronowa 3A m. 42 (Winiary), Bentkowska. 27072g

Karoserię „Dacia” po wypadku oraz inne części sprzedam. Tel. 751-22. 26663g

Flata 126p, 650, rocznik 1978 sprzedam. Telefon 20-04-82. 26683g

Flata 126p 1973 w idealnym stanie sprzedam na 126p lub sprzedam. Tel. 67-34-26 po 18. 27038g

Flata 126p combi, rocznik 1980 sprzedam. Szamotyły, ul. Kościelna 13, tel. 212-92. 519p

Volksvagen 1300, rocznik 1971 metalicznym, po niecie, tel. 30 po 16. 509p

Samochód Star 25 wywrotka na chodzie, stan dobry tanio sprzedam. Tel. 534-64 godz. 7-10. 26500g

Mercedesa 220D sprzedam. Poznań — Skórzewo, Piaszkowa 5. 26895g

Przyrządy towarowe do „Flata” — najchętniej „Niewiadów” — kupię. Tel. 472-50. 27292g

W związku z likwidacją firmy sprzedam agregat chłodziący z parownikami. Stęszew, ul. B. Chrobrego 9. 26892g

Wyruskarke hydrauliczną poziomą, formę, barwniki, sprzedam. Tel. 655-50. 27165g

Nieruchomości
Sprzedam dom jednorodzinny w stanie surowym zamkniętym, częściowo wykonany — Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26894g.

Kupię 1 ha ziemi do 15 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26781g.

Sprzedam 3-pokojowy parterowy domek, ogród, przy E-8, w rozliczeniu może być własnościowe M-2. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26898g

Dom piętrowy wolnostojący, stan surowy na działce własnościowej 1000 m² sprzedam. Wiadomość: Gniezno, ul. Przemysłowa 34, tel. 34-70. 502p

Sprzedam dom nowy piętrowy jednorodzinny w Lesznie, ul. Kmiecica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24870g.

Sprzedam segment szeregowej (stan surowy) Jukiwki w zamian za mieszkanie 2-pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24678g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Plaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamalowuję odnowiam i kożuchy. Szybskiego 6 godz. 12-14. Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26199g

Szkółki róż — Józef Kwasy, 43-365 Wilkowice 980 — w odmiannach do testów jego wysadzenia oraz ozka róż. 1985-K2

Matrymonialne
Wdowa przystojna z mieszkaniem pozna panna do lat 72. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24621g.

Kawaler 50-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, domator, postąpił pnią miłego charakteru, domatorke, niepalacza. Dykretne zapewnione. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24892g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Plaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamalowuję odnowiam i kożuchy. Szybskiego 6 godz. 12-14. Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26199g

Szkółki róż — Józef Kwasy, 43-365 Wilkowice 980 — w odmiannach do testów jego wysadzenia oraz ozka róż. 1985-K2

Matrymonialne
Wdowa przystojna z mieszkaniem pozna panna do lat 72. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24621g.

Kawaler 50-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, domator, postąpił pnią miłego charakteru, domatorke, niepalacza. Dykretne zapewnione. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24892g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Dom jednorodzinny z działką 0,97 ha z zabudową wianami nadającymi się na warzywnik, blisko drogi ca zaplanie na mieszkanie własnościowe M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24845g.

Lokale
Zamienię dwa mieszkania (3 pokoje, 2 pokoje) samodzielne na jedno. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26894g.

Zamienię M-3 przed siedzeniem 50 m², 1 p. na 2 mieszkania 1-pokojowe. Wiadomość: telefon 77-67-87 po godz. 18. 19066g

Mieszkanie M-3 Żory koło Rybnika zamienię na Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26748g.

Zguby
Dnia 1 czerwca br. zginiął wyżeł krótkowłosej brązowy — szuka z rodą wodom 5-miesięczną w miejscowości Piotrowo koło zajazdu „Kaczor”. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. Poznań 33-10-31 do godz. 15. 27329g

Szuka rasy pincher zagięła dnia 17 maja br. w Strzeszynie. Zwrot wy nagrodę. Tel. 661-67. 27189g

Różne
Roboty malarskie — krótkie terminy. Kopydłowski. Tel. 67-10-35. 27050g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, godz. 10-12, Kopański. 26917g

Zakład betonarski poleca: płytki lastrykowe, różne wzory kolorowe oraz granitowe, parapety i płyty stopniowe jw. Dzieciomierowo 22 gm. Kórnik (na obwodnicy w lewo). Krzysztof Bręczewski. 26988g

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Łukomska tel. 454-69 rano. 26559g

Posiadam pomieszczenie, prąd, siła, woda, samochód, uprawnienia. Przyjmę współpracę ewentualnie inne propozycje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 26821g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Plaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamalowuję odnowiam i kożuchy. Szybskiego 6 godz. 12-14. Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26199g

Szkółki róż — Józef Kwasy, 43-365 Wilkowice 980 — w odmiannach do testów jego wysadzenia oraz ozka róż. 1985-K2

Matrymonialne
Wdowa przystojna z mieszkaniem pozna panna do lat 72. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24621g.

Kawaler 50-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, domator, postąpił pnią miłego charakteru, domatorke, niepalacza. Dykretne zapewnione. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24892g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Plaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamalowuję odnowiam i kożuchy. Szybskiego 6 godz. 12-14. Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26199g

Szkółki róż — Józef Kwasy, 43-365 Wilkowice 980 — w odmiannach do testów jego wysadzenia oraz ozka róż. 1985-K2

Matrymonialne
Wdowa przystojna z mieszkaniem pozna panna do lat 72. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24621g.

Kawaler 50-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, domator, postąpił pnią miłego charakteru, domatorke, niepalacza. Dykretne zapewnione. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24892g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Plaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamalowuję odnowiam i kożuchy. Szybskiego 6 godz. 12-14. Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26199g

Szkółki róż — Józef Kwasy, 43-365 Wilkowice 980 — w odmiannach do testów jego wysadzenia oraz ozka róż. 1985-K2

Matrymonialne
Wdowa przystojna z mieszkaniem pozna panna do lat 72. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24621g.

Kawaler 50-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, domator, postąpił pnią miłego charakteru, domatorke, niepalacza. Dykretne zapewnione. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24892g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26118g

Czyszczenie dywanów i różnych wykładzin najnowszymi urządzeniami. Taniol U klienta. Tel. 13-78-84 do godz. 11 i po 19, Różański. 27106g

Plaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamalowuję odnowiam i kożuchy. Szybskiego 6 godz. 12-14. Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26199g

Szkółki róż — Józef Kwasy, 43-365 Wilkowice 980 — w odmiannach do testów jego wysadzenia oraz ozka róż. 1985-K2

Matrymonialne
Wdowa przystojna z mieszkaniem pozna panna do lat 72. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24621g.

Kawaler 50-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, domator, postąpił pnią miłego charakteru, domatorke, niepalacza. Dykretne zapewnione. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24892g.

Piotr W. jest proszony o pilne skontaktowanie się z rodziną z ul. Lisa Witalisa. 27331g

† Dnia 30 maja 1981 roku zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, przeżywszy lat 60, śp.

MIECZYSLAWA MOSKWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Chwiałkowskiego 3 m. 7. 987-U3

† Dnia 1 czerwca 1981 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św., najukochańsza nasza mama, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

JÓZEFA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godzinie 13 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku i żalu pozostają

brat i dzieci z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Grudziądz, Gdańsk. 988-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 maja 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, mój kochany mąż nasz ojciec, test, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 74, śp.

LUDWIK SYDOW

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Garbary 49 m. 17. 989-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 maja 1981 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 59 lat, moja ukochana żona matka, siostra, test, ciocia, babcia, prababcia, przeżywszy lat 54, śp.

CECYLIA BANASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Poznań, ul. Mściwosza 9. 27234g

† Dnia 31 maja br. zmarł nagle, przeżywszy lat 66, nasz kochany mąż ojciec, test, zięć, dziadek i szwagier

ANTONI ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

Pileskie

Filia zakładu jego marginesem?

Najmniejszy z dziesięciu zakładów poznańskiej Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” znajduje się w Złotowie (Pileskie). Tamtejszy Zakład Produkcji Urządzeń i Przyczep, powstały w 1976 roku w miejsce Metalowej Spółdzielni Pracy „Młot” zatrudnia 256 pracowników.

Znaczenie złotowskiego zakładu dla FSR jest jednak znacznie większe niżby to wynikało tylko z jego wielkości. Wystarczy powiedzieć, iż jest on dostawcą ram do „Tarpana”, bez których nie sposób montować samochodów. W Złotowie powstają też przyczepki do samochodów rolniczych, a ponadto urządzenia do badania hamulców i myjnie „Tajfun B”. W rezultacie, zakład aż w 8 procentach współuczestniczy w globalnej sprzedaży fabryki, a jeśli chodzi o eksport, to niemal w połowie.

Wydawałoby się zatem, iż poznańska dyrekcja troszczy się o rozwój tego zakładu, tymczasem załoga jest zupełnie innego zdania. Złotowski zakład jest traktowany po macoszemu. Nie tylko, że nie otrzymał żadnej pomocy w unowocześnieniu produkcji i odnowieniu parku maszynowego oraz poprawie warunków pracy, to w dodatku „podrzucił” mu się urządzenie nadające się jedynie do złomowania, jak choćby komora śrutownicza. Choć poznańskie fabryki zaopatrują się w stal w miejscowym „Centrostali”, to Złotów odbiera materiały w oddziale w Szczecinku, znacznie gorzej zaopatrzonym. Wielokrotnie też służby zaopatrzeniowe fabryki po macoszemu traktowały zamówienia ze Złotowa. Nie bez powodu więc na sesjach samorządu robotniczego, przedstawiciele Złotowa pytali czy ich zakład to jeszcze FSR, czy też marginesowy kooperant. Niestety, pytanie to pozostaje wciąż aktualne. (bej)

Leszczyńskie

Po konferencjach i odczytach kierownik pracuje lepiej?

Upowszechnianiem dorobku nauki organizacji i kierownictwa zajmuje się od lat Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Działający w Poznaniu Oddział TNOiK obejmuje swoim zasięgiem także województwo leszczyńskie, gdzie istnieje jedna z delegatur. Jest to forma przejściowa, do czasu powiększenia szeregow członkowskich, co umożliwi powołanie oddziału wojewódzkiego.

Trzeba przyznać, iż działalność szkoleniową, konferencyjną i odczytową prowadzona przez TNOiK spotyka się w Leszczyńskim z coraz większym zainteresowaniem. Liczba członków w ciągu czterech lat wzrosła z 76 do 375. Każdego roku powstają też nowe koła zakładowe, których obecnie jest już siedem. Najliczebniej działają w leszczyńskim „Metalplacie”, kościańskim

„Metalchemie”, przy Urzędzie Wojewódzkim i Narodowym Banku Polskim. Odrębne koła środowiskowe skupiają ponadto nauczycieli oraz mistrzów dyplomowanych z terenu Leszna. Nowi członkowie towarzyszą rekrutują się ze Wschowy, Śmigla, Rawicza, Gostynia, Góry i Rydzyny.

Leszczyńska delegatura TNOiK ma na swoim koncie zorganizowanie między innymi regionalnej konferencji poświęconej ergonomii systemów przemysłowych, podczas której wygłoszono 15 referatów.

Przypuszczać można, że w obecnej sytuacji gospodarczej udział towarzystwa w kreowaniu zmian w zarządzaniu gospodarką będzie rósł. Mówi o tym program działania przyjęty do realizacji na rozpoczętą właśnie czteroletnią kadencję. (bej)

Poznańskie

Park bywa tylko miejscem... schadzek

ki albo ich brak, poniszczone ławki: jeśli kiedykolwiek były. Jak o drzewach zwykło się mówić — gdy chodzi o ich starzenie się i niszczenie — że umiera rąją stojąc, tak o parkach coraz częściej twierdzi się, że zamykają się, będąc otwartymi.

Takie refleksje towarzyszą zapoznaniu się ze stanem wielu parków w Poznaniu. Nie

Kaliskie

Miasto „schowało się” w cieniu fabryki

Kiedy przed laty mówiono o szamie Wieruszowa (Kaliskie) jawiła się przed oczyma fabryka pięt wiórowych. Wszystko poszło na bok, trzeba było wznieść nie tylko nowe przedsiębiorstwo. Ludzie tam pracujący musieli gdzieś zamieszkać, mieć gdzie i co jeść, żony zaś dopominały się o rozwój opieki nad dziećmi.

No i ma Wieruszów duży zakład z pełnią tego następstw. Ale pomiędzy nim a resztą miasta powstała luka. Ci, którzy pozostali po „drugiej stronie”, też chcą korzystać z postępu czasu. A niekiedy zdaje się on tu zatrzymywać.

Sporo niskiej zabudowy, niewielkie zakłady, sporo jeszcze dziewiczej przestrzeni z przepływającą Prosną — nadająca Wieruszowowi charakteru spokojnego ośrodka. Gdy rozmawia się z mieszkańcami, jedni cenią sobie tę dziewiczość, inni woleliby żeby więcej się działo. Niekiedy wprost psioną na nieustanne niedostatki.

Właśnie. Jak się nie denerwować, gdy wiele spraw utyka w miejscu z powodu nie załatwienia poprzednich. W ten sposób miasto zyskuje opinię przedmieścia, choć w rzeczywistości — ma wszelkie walo-

ry, by nie karłowacieć. Ludzie wychodzą różnymi. Ot, choćby na mieszkania. Planowane nie zaspokaja połowy potrzeb, a nawet nie przybyszą zgodnie z założeniami.

Inwestycje, przewidziane na bieżący rok mają kosztować jedynie 69,5 milionów złotych. Tyle wyasygnowano na pierwszoplanowe zadania. Oby nie powtórzył się rok ubiegły, kiedy to mając w dyspozycji 75,5 milionów, wykorzystano 62,4 procent kwoty. Nie można tak w nieskończoność — tym bardziej, iż pewne sprawy wprost już nie zniosą zwłoki.

I tak do września musi zostać rozwiązany problem oddziałów przedszkolnych dla dzieci rodziców pracujących. Jak najprędzej trzeba również rozstrzygnąć komu przydzielić lokale, uzyskane z przeglądu pustych pomieszczeń, by nie stały albo by nie urządzano w nich sklepów z pustymi półkami. Od lat pomijano oczyszczanie ścieków i stację uzdatniania wody. Do planu nie weszły, a Prosa coraz bardziej mętnieje.

O tym, że powinno się zacząć od uzbrojenia terenów, wiadano. Łatwiej byłoby kształtować osiedla mieszkaniowe oraz porządkować starą zabu-

dowę. Cóż — kolektor sanitarny miał zostać oddany do użytku przed dwoma laty, nie wiadomo kto i kiedy upora się z jego budową. W trakcie bowiem realizacji niespodzianka w postaci zbyt wysokiego nawodnienia gruntów, spowodowała poprawki w dokumentacji. Roboty jednakże według zmienionej wersji przerosły zdolności ostrowskiej „Inżynierii” — głównego wykonawcy. Za opieszałe idzie także modernizacja sieci wodociągowej.

Jednej rzeczy nie sposób za rzucić miastu: bałaganu ulicznego. Nawierzchnie i chodniki od dawna stanowią przedmiot troski władz i pewnie pozostaną, sądząc po wytyczonych kierunkach działania. Gdyby tak dodać uroku miejscem użyteczności publicznej, stałyby się całkiem miłe. Warto m. in. przyjrzeć się zapleczu socjalnemu „Wólczańki”.

Niegdyś chciano do Wieruszowa zwać ludzi z okolicznych wiosek, dać im zatrudnienie, żeby nie wyjeżdżali na drugi koniec Polski. Jedni zostali uwierzyli że będzie im tutaj dobrze. Mają jednak mniej lub więcej problemów. Pragną dostać to, co im obiecano.

ZOFIA PACEWICKA

Rowerem po wodzie



W ośrodkach nad jeziorem w Międzyzdrojach koło Międzybuzia (Gorzowskie) latem wypoczywają liczni pracownicy poznańskich zakładów. Znajdują tu liczne atrakcje, a także szanse zaspokojenia tęsknoty za sportowymi wycieczkami. Choćby na łódce lub rowerze wodnym.

Fot. „Głos” — R. Królak

odpowiadamy

Mariola M. Leszczyńska. — Ze skierowaniem od terenowego laryngologa należy udać się do Poradni Laryngologii przy Szpitalu Klinicznym im. H. Święcickiego w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego 49. (1488)

Czytelniczka z okolic Gostynia. — Porad na łamach nie publikujemy, po otrzymaniu dokładnego adresu prześlemy odpowiedź prawnika w przekazanej nam sprawie. (1401)

telefony donoszą...

● W jednym z domów w Pelikanie w pobliżu Kościana, doszło do wybuchu gazu. Meżczyzna, który manipulował przy butli, zahamował ułatwienie się gazu i jego żona doznała poparzeń, natomiast trójce ich dzieci zwołniono po opatrunkach do domu. Straty, na skutek pożaru, szacuje się na około 50 000 zł.

● Na ul. Rynarskiej w Poznaniu zapaliła się, na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, „Syrena”. Straty ocenia się na 50 000 zł.

● Na ul. Górnej w Gostyniu, spłonął częściowo budynek gospodarczy. Jak wynika z oceny strat, przyczyną było prawdopo-

dobnie samozapalenie się wilgotnej, prasowanej słomy. Straty ocenia się na około 30 000 zł.

● W miejscowości Żbiki w województwie kaliskim, najechał na motorowerzystę traktorzysta, który nie zachował należytych środków ostrożności. Motorowerzysta i jadący z nim syn przebywają w pleszewskim szpitalu.

● Nieostrożne przechodzenie przez jezdnię, doprowadziło do różnych częściach Wielkopolski do wypadków drogowych. M. in. na ul. Sukienicznej w Kaliszu odniosła w takich okolicznościach obrażenia 68-letnia kobieta, na którą najechał motorowerzysta.

● Ciężko ranny został motorowerzysta, który na ul. Krańcowej w Poznaniu wpadł w poślizg i uderzył w drzewo.

● Z ul. Wrocławskiej w Ostrowie, przewieziono do miejscowego szpitala rannego mężczyznę. Został on potrącony przez autobus, gdy przebiegał przez jezdnię. (b)

m. in. w gminach Kołaczkowo i Pobiedziska. Niektóre parki są jedynie... boiskiem piłkarskim dla okolicznych dzieci albo miejscem pijackich schadzek ludzi z tzw. marginesu społecznego.

Często samych mieszkańców winić trzeba za taki stan parków, w jakim tu i ówdzie się one znajdują. Na ogół nie potrafią oni uszanować tego, co zrobiono dla uupiększenia otych miejsc. Nie znaczy to — oczywiście — że lokalne władze wszędzie troszczą się o na leżyty wygląd parków. (bop)

Konińskie

Rolnictwu dostarczą części nawet hutnicy i górnicy

Od dłuższego czasu załogi i organizacje w wielu zakładach przemysłowych województwa konińskiego domagają się podjęcia produkcji brakujących w rolnictwie części zamiennych do maszyn. Zgłaszane są możliwości wykorzystania maszyn i materiałów odpadowych.

Przed kilkoma dniami w Konińskim odbyły się dwie wystawy części zamiennych, których brak odczuwa rolnictwo. Ekspozowano około 150 elementów, których zwiększona podaż warunkuje lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń posiadanych przez rolników oraz gospodarstwa państwa i spółdzielcze. Ekspozycja spotkała się z żywym zainteresowaniem przedstawicieli zakładów pracy, spółdzielców i rzemieślników. Narzekano jednocześnie, że ekspozycja była zbyt skromna, co uniemożliwiło zakładom udzielenie — często specyficznej — pomocy rolnictwu. Minusem był brak dokumentacji technicznej, a nawet numerów katalogowych prezentowanych części, co utrudniło producentom podjęcie ich wytwarzania. Organizatorzy tłumaczyli, że w wielu przypadkach mieli trudności ze zdobyciem pokazowego egzemplarza poszukiwanych elementów maszyn.

Wystawa przyniosła jednak

konkretnie deklaracje wielu zakładów pracy, a także rzemieślników. M. in. Fabryki Urządzeń Górniczych Odkrywkowego w Konińskim, która podjęła się wytwarzania 15 części i elementów do maszyn rolniczych; będąc przygotowywane z odpadów materiałowych, powstających przy produkcji podstawowej. 10 rodzajów części wytwarzać będzie kolski „Zremb”, 4 — Huta Aluminium w Konińskim. Współpracy z warsztatami podjął się sklep „Mostostal”, oferując produkcję potrzebnych konstrukcji. Finalizowanie ofert innych zakładów potrwa do 10 czerwca. Niektóre zadeklarowały, iż także awaryjną produkcję brakujących części do maszyn, które ulegną awarii w czasie prac rolnych, choćby w żniwa.

Ta pożyteczna wystawa ujawniła także braki organizacyjne. Przedstawiciele zakładów — m. in. FUGO — sami postanowili zwiedzić magazyny „Agromy” w Poznaniu i Kutnie, by stwierdzić, jakie inne części mogłyby produkować i uzupełnić dokumentację techniczną. (woj)

CZERWIEC	Leszka Tamary
3	
Środa	Środa: 4.36—21.06

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Hrabia Ory”.
MUZYCZNY — g. 19 „Fiolek z Montmartre’u”.
POLSKI — g. 19 „Umrzeć ze smiechu”.
NOWY — g. 11 „Klonowi bracia”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Bajki o wilku” (b.o.).

PIWNICA ARTYSTYCZNA „BROWAR” — g. 21 Kabaret „Pod spodem”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Sukcesja” (węg.).
GOSTYŃ: „Sprawy osobiste” (jug.).
GRODZISK: „Każdy ma swoje piekło” (fr.).
JAROCIN: „Piraci na Pacyfiku” (fr.-rum.).
„Skarb na wyspie” (rum.).
„Polonia Restituta” cz. I i II (pol.).

KALISZ Kosmos: „Indeks” (polski); Stylowe: „Transamerican express” (amer.).
KEPNO: „Zasady domina” (amer. rykański).

KONIN Centrum: „Dzień weselny” (amer.); Górnik: „Dzień szary” (amer.).
KOŚCIAN: „Piraci XX wieku” (radz.).

KROTOSZYN: „Parszywa dwunastka” (amer.).

LESZNO: „Przygody Ali Baby i czterdziestu rzeźników” (radz.-ind.).
„Mistrz kierownicy ucieka” (amer.).

NOWY TOMYŚL: „Samolot w płomieniach” (radz.).
OBORNIA: „Sędzia Fayard zwanym szeryfem” (fr.).

OBRYZKO: „Dzień weselny” (amer.).

PLESZEW: „Odrażający, brudni, żli” (wł.).

PNIĘWY: „Powrót Mechagodzi” (jap.).

RAWICZ: „Samolot w płomieniach” (radz.).

SREM Sienko: „Krucho wlezy” (czech.).

SZAMOTULY: „Parszywa dwunastka” (amer.).

SYCOW: „Afera Concorde” (wł.).
TRZCIANKA: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).
TUREK: „Zandarm na emeryturze” (fr.).
WALCZ Tęcza: „Wielki sen” (ang.).
„Przygody małego Nuki” (radz.).
WOK: „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.).
WRONKI: „Teśe” (czech.).

WRZEŚNIA: „Superpotwór” (japoński).

WSCHOWA: „Porwać cesarza” (węg.).

ZŁOTÓW: „Cuma” (amer.).
„Królewicz i gwiazda wieczorna” (czechosłowacki).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronicie: „Dziewięć z Nowolipiek”; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Radio Kierowców; 12.25 Najstarsi muzykanci; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dźwięku i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16. Muzyka i Aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn młodzieży: „Punkt widzenia”; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Wirtuoz różnych instrumentów; 21.20 Chopin w interpretacji pianistów japońskich; 22.20 Radio Kierowców; 22.23 Wielka Ork. Symfoniczna PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą; 23 Minut dzień.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Notatnik scenarzysty” — odc. książki; 9.10 Dzieci lubią piosenki Muppetów; 9.30 Prosto z

kraju; 9.45 Kolekcja muzyki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Raport o stanie gospodarki; 11.30 Pianści grają Gershwin; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Moja Antonia” — pow.; 14 Symfonie koncertujące; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Pod egidą Quincy Jonesa; 16 G. Green: „Wracając do źródeł”; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Z daleka od zgiełku”; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Folk — muzyka włościan i poetów; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięku: „Wielka kariera”; 19.35 Opera tygodnia — F. Cavalli: „Egisto”; 19.50 „Notatki scenarzysty”; 20 Studio 202; 21 Sztuka L. Stokowskiego; 22.28 Śpiewa Esther Philipe; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze Ekuarda; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: (aud. lokalne Poznania): 6.50 Radioexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. K. Kolańskiego; 7.30 Stereo: Muzyczny dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 16.45 Aud. publicystyczna; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Kronika Zespołu The Beatles; 17.40 „Za Odrą i Nysą” — magazyn spraw niemieckich; 18 Stereo: Spotkanie z PWSM.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTŚ. Matematyka (sem. IV);
6.30 — TTR, RTŚ. Mechanizacja rolnictwa (sem. IV);
16.30 — TTR, RTŚ. Chemia (sem. IV);
14.00 — TTR, RTŚ. Biologia (sem. IV);
14.30 — Telewizja w sprawie międzynarodowej;
15.30 — NURT — Język polski — Kontrola umiejętności wypożyczania się uczniów;
16.00 — Dziennik;
16.15 — Obiektyw;
16.30 — Dla dzieci — „Miechajki”;
17.00 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;
17.10 — Zapraszamy na Targi Poznańskie;
17.30 — Studio Sport — Eliminacje motorosowych mistrzostw świata;
18.05 — Głęboka;
18.20 — Klub Dobrych Książek;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Wyspy Kiszpand” — „Ga

bera”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Przed IX Zjazdem partii — program public.;
21.00 — Śpiewa Dorota Pomykała;
21.40 — Teatr Telewizji. Joseph Haller „Paragraf 4”;
22.55 — Dziennik;
23.10 — Studio Festiwalu Krakowskiego;
23.40 — Telewizja w sprawie międzynarodowej.

PROGRAM II

16.10 — Język rosyjski (16);
16.40 — Język francuski (16);
17.10 — Towarzystwo Wiedzy Polskiej — „Tajemnice sprawnego działania” (5);
17.40 — „Zmienność gwiazd” — weg. dramat obyczajowy;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Świat na małym ekranie” (1) — Etiudy moskiewskie — miasto muzyki i pieśni — Sopron;
21.05 — 24 godziny;
21.15 — „Bomba środowiskowa” — program publicystyki międzynarodowej;
22.00 — „Świat na małym ekranie” (2) — „Gdy kwitną lipy” — „O ludziach i ośtach”.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kozimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutkowski, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Włodzisław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.